

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
7. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odosłanie do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 6; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe

Dziś: Erazma Biskupa.
Wtorek: Opat i Saturnina B.
Środa: Bonifacego Biskupa.
Czwartek: Norberta Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 49.
Zachód " 8 " 6.
Długość dnia godzin... 16 " 17.
Przybyło " 8 " 39.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 39 r.
Zachód " 11 " 15 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 11.
Dziś o godzinie 2-jej po poł. ciepła 24° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmentowy albo jego miejsce
pierw. raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz
15 kop.

Zwycajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petytowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz
garmentowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchman
i Frendlera ulica Senatorska.

Piątek: Roberta Opat.
Sobota: Maksymiljana B.
Niedziela: Zesłanie Ducha Św.
Poniedziałek: Święteczny Małgor.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bratumiły, jutro Lutomiły.
Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków warszawskiego
Towarzystwa ratowania tonących. (Sala hr. Berga w magi-
stracie—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum prze-
mysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-jej rano do wieczo-
ra.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowsk.-
Przedm. Nr 15—od 10-jej rano do 6-jej po południu.) — Wystawa
obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-jej rano do
6-jej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej.
(Nowy Świat 56—od 10-jej rano do 6-jej po południu.)

Teatry: Letni: dziś "Uriel Acosta", jutro "Carmen";
Nowy: dziś "Księżniczka Trebizondy", jutro "Mikado".
(8 wieczorem.)

Teatrzyki: Alhambra: dziś "Wnuk Tumrego"; — Belle-
vue: dziś "Baron cygański"; — Eldorado: dziś "Tajemnice
Warszawy"; — Wodewil: dziś "Wielkie bractwo". (8 wie-
czorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od
10-jej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-jej zrana, w koście-
le św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marii
Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie
solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franci-
szkańskim) jutro, o godz. 10-jej zrana, przed ołtarzem
św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zo-
stanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu,
oraz o tejże godzinie ku czci św. Antoniego Padewskiego
odprawiona zostanie ośma nowenna z wystawieniem N.
Sakramentu, kazaniem i procesją.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-jej po południu,
w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawio-
ne będzie nabożeństwo ku uczczeniu wieku lat Chrystusa
Pana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Sprawa Wohlgemutha skomplikowała się zaszłem
świeżo uwięzieniem przez władze szwajcarskie dal-
szych dwóch Niemców: Maaka i Mollacka. Uwięzio-
no ich chwilowo w Zurychu z tych samych pobu-
dek, co Wohlgemutha, a *Neue Züricher Zeitung*
zarecza, że stało się to w części dla ich "osobistego
bezpieczeństwa", w części dla "ułatwienia policyj-
nych poszukiwań". Wiadomo, że *Norddeutsche allg.*
Ztg. wobec tego nowego pogwałcenia praw między-
narodowych zagroziła Szwajcarji zamknięciem gra-
nicy szwajcarskiej na sposób albańsko-lotaryńskiej.
Neue Züricher Ztg., organ sprzyjający Niemcom, od-
powiada na tę pogrozkę: "Niechaj nam nie prze-
stają wyliczać, ile utrudnienia paszportowe na gra-
nicy wobec rozpoczynającego się sezonu turystów
kosztować mogą szwajcarów, nie dajmy się pomimo
tego nakłonić do nazywania czarnego białem, do
uważania p. Wohlgemutha za "najmiewinniejszego
pod słońcem" urzędnika. Wiadomo, że tymczasem
sąd w Gera ogłosił listy gończe za owym Maakiem,
który pełni obecnie w Szwajcarji funkcję niemie-
ckiego *lockspitz'a*, sprzeniewierzywszy pierw-
wej cudzą własność.

Freis. Ztg. wracając jeszcze do *festtagów* berliń-
skich, powiada: "Szczególną jest ta przyjaźń ks. Bis-
marka dla człowieka (Crispięgo), który był z kolei
advokatem, dziennikarzem, rewolucjonistą, wojują-
cym, wygnańcem, który w Niemczech nie mógłby
zostać nawet radcą gminnym. Jedno z jego zna-
mion wystarczałoby, ażeby wzbudzić pasję jego
przyjaciela, który przecież tak jawnie czułość dla
niego objawiał. Wszakże nie radzilibyśmy Cris-
pięmu, ażeby się miał kiedy naturalizować na niem-
ca." Wyborne!

Bulanżyci republikańscy są mocno zachwiani,

gdyż widzą, że tylko za pomocą monarchistów mo-
żna ruch rewizyjny podtrzymać. Codziennie poja-
wiają się odezwy dzienników, które zrywają z Bou-
langerem. Odstąpiły go już: *France*, *Jeune républi-
que*, *Action*, *Clairon*, a na prowincji: *Sud-Ouest*, *Vic-
toire*, *Petit Bordelais*, *Rapide*. Rochefort złagodził
znacznie ton *Intransigeanta*, a dla podparcia spra-
wy chwycił się znowu groźby wojny, lubo dotąd
Boulanger przeciw wojnie się oświadczał. Rochefort
zapowiada, że wojna z Niemcami łada dzień wy-
buchnie, a wtedy wygnanie żołnierza-deputowanego
zamieni się w naczelne dowództwo.

W paryskich sferach rządowych zapewniają, że
koncentracja republikańska przestała być chimera.
Radykalni i oportuniści pójdą przy wyborach ra-
zem; program obejmie tylko wspólne punkta. Na
widowni boju wyborczego staną tylko dwie partje:
za i przeciw rzeczywistopolitej. Tym sposobem, pre-
tendenci będą wszyscy ubezwładnieni. W stoso-
wnej chwili umowy w powyższym duchu zawarte
zostaną manifestami ogłoszone.

Socjaliści francuscy wysłali tajne zaproszenie do
niemieckich na kongres, 14-go lipca w Paryżu od-
być się mający. Ofiarowali im pokrycie kosztów
podróży. Rząd postanowił jednak, że obcych nie
wpuści do kraju lub wydali bezzwłocznie, choćby to
byli posłowie z *reichsratu*. Zdaje się, że kongres
albo zupełnie upadnie, albo będzie wyłącznie fran-
cuskim.

Równocześnie z mityngiem *Union libérale*, na któ-
rym Leon Say przeprowadził zwycięstwo rzeczypos-
politej Thiersa, odbył się w Lugdunie mityng
1500 socjalnych demokratów, którzy oświadczyli
się za rewizją przez konstytuante.

Uwaga powszechna zwróciła się obecnie nieomal
wyłącznie ku Belgradowi, kędy sytuacja polityczna
zaostriżyła się znacznie skutkiem uwięzienia byłego

Juljusz Kossak.

Najpierwotniejszym ze znanych sposobów plasty-
cznego odtwarzania natury, jest obrysowywanie linją
zewnętrznej granicy przedmiotów.

Ręka przedhistorycznego artysty, współczesnego
mamutowi zostawiła jego wizerunek narysowany
konturem, i do dziś dnia posługuje się sztuka tym
prostym środkiem, który czasem jest podnoszony do
znaczenia bezwzględnej zasady estetycznej i wtedy
doprowadza malarstwo do muru, przy którym za-
czyna się reakcja.

Ribeira, Velasquez, Rembrandt, dzisiejsi kolory-
ści i naturaliści i w ogóle wszyscy malarze, którzy
dążyli do całkowitego opanowania natury, którzy
widzieli związek i wzajemną zależność między
wszystkimi zjawiskami świetlnymi i barwnymi,
zrzucali z siebie pęta linii, tego niedołęznego środ-
ka, którego ostatecznym wynikiem była, zawsze pra-
wie, kaligraficzna wprawa.

Reakcja przeciw temu zacieśnieniu sztuki docho-
dziła czasem do takiej zacieśności, że razem z linją
odrzucono też kształty, które ona wyrażała i układa-
no obrazy tylko ze strzępów plam barwnych, twier-
dzą zresztą słusznie, że skoro mogą mieć rację bytu
obrazy dobrze rysowane i całkiem podle w kolorze,
to równa podstawę istnienia mają obrazy doskona-
łe w kolorze i wcale nierysowane. Linja, konturem,
tylko nie pełne, pozbawione wielu cech zasadni-
czych życia można przedstawić. Kształt zewnętrzny,
ruch, wyraz już z trudem—oto wszystko, jak tylko
się wychodzi po za ten zakres, trzeba natychmiast
szukać innych czynników. Kossak z natury swego ta-
lentu i przez chwilę rozwoju dzisiejszej sztuki, do
której należał, posługuje się głównie, choć nie wyłą-
cznie konturem, używając światłocienia i barwy,

a zwłaszcza tej ostatniej, tyle tylko, ile potrzeba do
jakiegoś lekkiego napomknięcia, że ona jest na
świecie.

Charakter kształtu i ruch, oto co głównie widać
w obrazach i rysunkach Kossaka. Notowanie szyb-
kiego i nagłego ruchu, ścierającego się niemal w tej-
że chwili z mózgu kiedy się go spostrzeżło, wy-
maga środka technicznego najprostszego, działają-
cego najszybciej: kilka kresek, przecinających się
pod pewnymi kątami, daje pojęcie o ruchu konia,
rzuconego w galop, o psie, pędzącym za zającem,
o śmiganiu skrzydeł ptaka. Kto tę stronę życia i
w ten ogólny sposób będzie studiował, w tego wyo-
braźni muszą powstawać obrazy ruchu z tą samą na-
głością i przy wykonywaniu ich będzie się on po-
sługiwał podobnymi i najłatwiejszymi, najprostszymi
środkami.

Inne temperamenta artystyczne dochodzą innemi
drogami do poznania i odtworzenia tych błyska-
wicznych objawów życia, inny też jest wynik ich
roboty.

Między głębokimi, poważnemi studjami Meisso-
niera a powierzchownemi, lecz trafniemi szkicami
Kossaka leży przepaść różnicy indywidualności.
Kossak jest nadewszystko wrażliwy na nowość sy-
tuacji, wypadku, anegdoty. Ilustratorska ruchliwość
wyobraźni nie pozwala na zajmowanie się doskona-
łością kształtu, a nadzwyczajna zdolność obserwo-
wania daje mu pomimo to możność odtwarzania,
przy pomocy linii, wielkiej różnorodności form natury.

Kossak nie używa konturu w znaczeniu czystej,
pięknej, gładkiej linii; jest to jego środek technicz-
ny, konwencjonalna forma przedstawienia życia—
nie robi on linii dla linii, dla ornamentu, kaligrafji.

Koloryt Kossaka jest całkiem konwencjonalny.
Drzewa są zielonawe, niebo błękitnawe, twarze róż-
wo-brunatne itd. Ma on wszystkie wady akademicz-
nych kolorystów z przed trzydziestu laty, z doda-

niem jeszcze nikłości, bladeści, która dawniej była
uważana za nieodłączną cechę i zaletę akwareli.

Dziś po takich akwarelach, jak Fortuniego i in-
nych, wiadomo, że wodna farba może dać równie
świetny i równie zbliżony do natury kolor, jak i
olejna. Ze stanowiska zaś szerokiego pojmowania
malarstwa, konwencjonalne zastrzeżenie bladeści
dla akwareli nie wytrzymuje krytyki.

Tylko warszawskiej estetyce, może się jeszcze
zdawać, że akwarela „nie ma warunków historyczne-
go monumentalnego malarstwa.” Używanie wody czy
oleju, jako środka technicznego, nie zmienia wcale
artystycznych wymagań w malarstwie, harmonja
i prawda obowiązują tak dobrze malarza, uży-
wającego farb olejnych, jak i akwarelistę.

Kossak używa barwy tylko, jako blahego dodat-
ku, zaznacza lokalne kolory nie myśląc o ich wza-
jemnych stosunkach i wpływie na nie rozmaitego
oświetlenia, lub też, tam gdzie barwa wyraża
plastycznie, oddalenie, albo pewien stan pogody, robi
to szematycznymi barwami, według najogólniejszej
recepty.

Światłocien i plastyka traktowana bardzo po-
wierzchniowo w obrazach kolorowych, znacznie sil-
niej i głębiej wzięta jest w ilustracjach robionych
dwoma tonami. Kossak ma więcej koloru używając
tylko czarnej i białej barwy, niż malując wszystkie
kolorami, znajdującymi się w najbogatszych pu-
delkach akwarelistów.

W ogóle talent Kossaka nie mieści się całkowicie
w granicach konturu, obejmuje on szerszy zakres
przejawów życia i czasem, w niektórych ilustracjach,
dochodzi do wywoływania efektów świetlnych, wy-
razów pejzażu, nastrojów natury, zależnych od
oświetlenia.

Nadzwyczajna różnorodność i mnogość tematów,
które obrabiał Kossak, wymagała również rozmaite-
go materiału form do ich przedstawienia.

(D. n.)

Stanisław Witkiewica.

prezesa ministrów i głowy potężnego do niedawna stronnictwa postępowego, Milutyna Garaszana. Uwienienie to nastąpiło we czwartek zrana; obwiniono go o rozmyślne morderstwo na osobie ucznia szkoły realnej, Miszkowicza, umieszczono w celi ósmej prefektury policji. W piątek zgromadziło się grono adwokatów z partji postępowej, celem sformułowania protestu. Przypuszczając nawet, że Miszkowicz zginął istotnie od kuli Garaszana, uważają oni zgodnie za rzecz nieulegającą żadnej wątpliwości, że strzał nie był skierowany w piersi tej lub owej jednostki, że Garaszanin strzelał we własnej obronie i z tego powodu pociągany do śledztwa ani odpowiedzialności być nie może.

Wylądowanie metropolity Michała nocy czwartkowej w Belgradzie tak opowiada telegram do *Neue freie Presse*: „Pomimo nakazanego surowo przez rząd trzymania w tajemnicy terminu przybycia ex-metropolity, około 5000 osób, przeważnie inteligentnych i dystygowanych, zebrało się w przystani. Zauważono obecność wielu duchownych, teologów i akademików. Przybyć raczył także na przystań poseł ruski, Persiani. O godzinie wpół do jedenastej wieczorem zawinął do portu parowiec serbski „Deligrad”. Wszystkie wybitniejsze osobistości, czekające na brzegu, z p. Persianim na czele, udały się na statek. Uroczystość powitania odbyła się w kajucie; całem przyjęciem sędziwego dostojnika kościoła serbskiego zajęli się przeważnie: biskup Hieronim, znany z podróży do królowej, radca stanu Alimpije Wasiljewicz i Dusicz. Ceremonja powitania trwała przeszło trzy kwadransy. Z wnętrza kajuty płynęły na brzeg, oświetlony barwnymi lampjonami, gorące okrzyki „živio!”, które towarzyszyły wygłaszanym tam mowom.

Po wyprowadzeniu ze statku, metropolita udał się przez potrójny szpaler teologów, studentów i publiczności, pochodniami oświecony, do oczekującego nań powozu i uboczniemi uliczkami w towarzystwie kilkunastu fiaków odjechał do swego prywatnego mieszkania. Rząd był absolutnie nieobecny. Pałac metropolitalny i wiodące doń od przystani ulice strzeżone były silnym kordonem wojskowym, aby metropolicie Teodozjuszowi nie wyrządzono mimochodem żadnej przykrości.

Telegramy urzędowe miały więc częściową tylko rację, donosząc, że wjazd odbył się cicho. Prawda, że owacje skryły się w głębi kajuty parostatku, w każdym jednakże razie, bez uroczystego przyjęcia nie wjechał eksmetropolita do swej dawnej stolicy.

Br. Z.

Obchód Kolberga.

(Korespondencja specjalna Kurjera warszawskiego.)

Kraków 1-go czerwca.

Obchód uczczenia doniosłych zasług znakomitego etnografa i zbieracza pieśni i podań naszego ludu, Oskara Kolberga, urządzony weczoraj wieczorem w największej w mieście sali Towarzystwa starożytności, stał się wspaniałą i pamiętną manifestacją czci, złożoną cichemu a sumiennemu pracownikowi za 50 lat jego trudów.

Doborowa publiczność, pomimo zwrotnikowego upału w sali oświetlonej gazem, przepędziła kilka godzin, wynosząc najmiśsze wspomnienie obchodu.

Odczytany podczas obchodu telegram Adama Pługa z wyrazami czci dla jubilata, składanej w imieniu redakcyj, wywołał frenetyczne oklaski, powtarzające się przy odczytaniu telegramów: *Kurjera warszawskiego*, *Gazety polskiej*, *Wisty*, *Tyg. ilustr.*, „*Łutni*” itd. Z instytucji naukowych wyraził cześć nadesłał jubilatowi: polnańskie Towarzystwo przyjaciół nauk i zakład Ossolińskich we Lwowie, krakowskie stowarzyszenia akademickie, muzyczne, lwowskie Koło literacko-artystyczne; redakcje wszystkich czasopism również nadesłały adresy, listy lub telegramy.

Z liczby wieńców, złożonych jubilatowi: od Towarzystwa muzycznego krakowskiego, komitetu jubileuszowego i włościan z Modlnicy, powiatu krakowskiego, najwspanialszym był ostatni. Delegat włościan, w prostej siermiedze, nie uczonem, lecz z serca płynącymi słowami, złożył hołd Kolbergowi, który z wielkiem wzruszeniem najgoręcej dziękował wieśniakom.

„Dzięki wam stokrotnie — mówił sędziwy jubilat — kożani bracia moi, za pamięć waszą i przybycie w dniu tyle dla mnie uroczystym. Spodziewałem się przybycia wieśniaków, bośmy przecież przez długie lata na jednej z sobą żyli gromadzie, wzajem się poznali i pokochali. W Modlnicy, Tomaszowicach i Mogilanach rozpocząłem pierwsze moje nad ludem badania, znajdując chętną zawsze i przyjacielską pomoc u dziedziców i życzliwość w wiejskiej chacie. Tu otworzyło się źródło najobfitszych, a jak twierdzą, i ciekawych o tym ludzkie wiadomości. Ja-

żeli zdobyłem skarby dla nauki, to któż jeżeli nie wy, wieśniacy, udzieliliście mi klucza do tych skarbów — któż jeżeli nie wasze niewiasty, dziewczęta, skrzypkowie, pastorki stworzyli mi ten tajemniczy a tak pomyślny dla mnie świat waszego ducha i waszego cichego a pracowitego domowego żywota. Stosunków takich nie zapomina się do śmierci.”

Uściśnieniem rąk dziękował Kolberg wieśniakom, do łez wzruszony, a ci spracowane ręce starego swojego prawdziwego przyjaciela ucałowali.

Gospodarzem obchodu, odczytującym wszelkie nadesłane pisma, był daleki zawsze od błahych spraw i wątpliwej wartości ludzi, Mieczysław Pawlikowski. Czynny jego udział w oddaniu czci Kolbergowi był istotną niespodzianką, bowiem „dziwak z Kleparza”, jak tu nazywają Pawlikowskiego, trzymać się zwykły zdala od tuzinów jubileuszów i codziennej językowej szermierki.

Muzyczną częścią wieczoru dyrygował Żeleński, a oprócz orkiestry i licznych chóru włościan z Bierzanowa, śpiewających niezrównanie ludowe pieśni, między innemi i Kolberga, w koncercie brali udział: pianista dr. Bylicki, śpiewaczka Andrzejkiewiczówna i Siemaszkowa (Sierpińska), art. dram., która oddeklamowała piękny wiersz Adama Asnyka.

Przypuszczam, iż nie bez interesu dla czytelników, którzy poznali już Kolberga z serdecznej sylwetki pióra Adama Pługa, będzie rodowód naszego etnografa, wydedukowany filozoficznie w ośmiu wierszach przez Ludwika Gumpłowicza, profesora uniwersytetu w Gracu. Wiersze te brzmią:

„Z ojca Niemca i francuskiej matki,
Wierny Ty synu naszego ludu,
Socjologicznej kluczem jesteś zagadki.
Ludzkiej natury wyjaśnieniem cudu;
Wiedzy naszej wypełniając lukę,
Życiem swoim głosisz nam naukę:
Ze człek rodowód z ducha bierze
I tem się odradza, co ukocha szczerze.”

A. K.

Wyścigi konne.

Dzień pierwszy.

Jakże rad jestem, panie i panowie, że znowu widzę was tutaj. *Ladies and gentlemen, I am glad to see you here.*

Starzy, dobrzy znajomi są w komplecie i nowych prozelitów szlachetnego sportu zastęp nieostatni. Stanowimy tu albowiem doświadczoną już siłę, imponującą „zamiłowaniem przedmiotu”, tudzież wytrzymałością w emocjach, która ma świadczyć, jako nerw sportowy w ciele naszym wzmacnia się stanowczo.

Co prawda — niechaj to będzie w sekrecie powiedziane: *be it spoken under the rose* — gdyby nie uogólniacz (bo dla czego ma być totalizator?), gromadzący papierki nowego wzoru z licznych do nielicznych kieszeni, nie śmiałybym twierdzić, czy w tych zmaterjalizowanych czasach...

Lecz to do rzeczy nie należy, a bądźco bądź ten ruch, ta różnobarwna, ożywiona panorama...

Stop! Przeczynam: malowniczą stronę dnia weczorajszego znajdziecie gdzieindziej, skreślona piórem barwnem, a odczuwającą estetyczne tętna, ponieważ za kałamarz służy mu jeszcze serce i oko młode.

My, starzy, idźmy do koni.

Przegląd wstępny, który jest obowiązkiem szanującego się „totalizatorowicza”, bardzo był weczoraj trudny. Naprzód pewna część współzawodników była przed biegami niedostępną dla oka publicznego, następnie w szranki szły przeważnie siły nowe, ilości niewiadome, tak, że ostatecznie stawiający horoskopy musieli kupować kota w worku: *to buy a pig in a poke*.

Właściwie jeden tylko bieg pierwszy nie przedstawiał poważnej wątpliwości co do zwycięstwa. Wiadomo było, że 400 rublową „nagrodę otwarcia” (zachęty) na dwuwiorstowej przestrzeni zdobędzie „Gracjan” p. Grabowskiego, ku zmartwieniu „Dumnej” Kronenberga, „Giocondy” Mysyrowicza, „Rebeka” Dobrogosta i „Dziwożony” hr. A. Potockiego.

Jakoż stało się, jak było wiadomo. Wprawdzie wyścig poprowadziła „Gioconda”, ale go też zamknęła, to jest przyszła ostatnia, zwycięski zaś „Gracjan” miał współzawodniczkę tylko w „Dumnej”, która przy mecie uzyskała zaszczytne drugie miejsce.

Bieg ten, który w potoku czasów zajął 2 minuty 44 sekundy, przyniósł gracjanistom w totalizatorze 50% zysku od wniesionej stawki, t.j. za każde 2 ruble nieryzykowane, 3 ruble zwrotu.

Teraz dopiero nadchodzi wybór trudniejszy między „Rose Caron” Grabowskiego, „Harperem” Paradoksa i „Kongresem” ze stadniny w Janowie. „Rose Caron” była faworytką większości, sądzonem atoli było, że nagrodę „próby” rs. 400 pozyska „Harper”, przybywszy do mety, po uporczywej walce z „Rosą”, w 1 minutę 57 sekund.

„Kongres”, jak to bywa i w polityce, reprezentował epilog walki, wszelako powinno mu być policzone, że stracił na starcie kilka długości, a mimo to przyszedł dobrze.

(Totalizator: za 1 rubla 3 rs. kop. 20.)

A teraz główny popis dnia: bieg o nagrodę „Przychówku” (*Produce stakes*) rs. 1000, 2 wiorsty. U startu stały dobrane towarzystwo trzylatków: „Pamfil” Grabowskiego, „Clara Moorhen” z Janowa, „Monopol” J. U. Niemcewicza i „The-Brave” Dobrogosta.

Z wyjątkiem nadobnej „Klary”, wszystko pęd brzydka, ale dobrze do swej roli kwalifikowana.

„The-Brave” głównie, a w części „Klara” i „Pamfil”, dzielą pomiędzy siebie sympatje szanownej publiczności i nawet pochlebne opinie znawców.

Konie doskonale ruszyły z miejsca: na czele „Pamfil”, za nim „The-Brave”, „Monopol” i „Klara”. Tak przebieżono pół mety, poczem „Klara” ustąpiła miejsca w arjergardzie „Monopolowi”, który jednakże wnet się od tego zaszczytu wymówił, zwracając stanowisko słabnącej już koleżance i podążając za tamtymi, co o palmę pierwszeństwa walczy. Przed ostatnim narożnikiem wyprzedził „Pamfila” „The-Brave”, a zanim i „Monopol”, któremu teraz pozostał jeszcze do pokonania przodujący żrebić moczydłowski. Jakoż uczynił to w świetnym *finish* prowadzący go Spooner. „Monopol”, witany hucnym oklaskiem (towarzyszył mu przecież *bravo*), mignął, jak strzala u mety, wygrywając niezwykle szybko w minut 2 sekund 34.

I trudno, aby było inaczej: jeżeli ktoś ma monopol, to przecież nie na to, aby inni zyski z przedsiębiorstwa zbierali. Monopolisci w uogólniaczu otrzymali też za każdego zaryzykowanego rubla po rs. 7 kop. 50.

My love, my love is he — miłością moją jest on!

Bieg o nagrodę „Sprzedażną” rs. 300 wprowadził w szranki „Countes Teresine” hr. Ledóchowskiego, Wyczęslawcowa „Szeldę”, A. hr. Potockiego „Łowczankę” i Krumpla „All-Right’a”. Jakkolwiek faworytem był „All-Right”, wyścig wygrała łatwo „Theresina” i to po dwakroć, gdyż bieg z powodu reklamacji Connora, dosiadającego „Łowczankę” (drugą u mety), o nieprawidłowe przebiecie drogi, został po skończeniu programu powtórzony, już bez udziału „All-Right’a”.

„Theresina” przebiegła w pierwszym biegu 2 wiorsty w 2 minuty 46 sekund, powtórny zaś prowadziła zaledwie 3 sekundy dłużej. Rs. 2 kop. 20 płacono w okienku za rubla wielbicielom „Countes”, nb. po zwróceniu stawek wyznawcom „All-Right’a”, dla których tym sposobem emocja skończyła się wprawdzie nie bardzo, ale przynajmniej względnie dobrze.

Ostatnim w programie weczorajszym był spór o nagrodę „Kiejstuta” (*Hurdle-race*) rs. 300, 2 wiorsty, 5 przeszkód.

W szranki wyszły: Lubieza kl. gn. „Alarecz”, dosiadana przez p. Orłowskiego, J. Reszkego i S. Rzewuskiego „Klaudja”, A. hr. Potockiego „Vaselina”, Krumpla „Hiawath”.

„Klaudja” (pod dzielnym jeźdźcem p. Rzewuskim), cieszyła się z góry nader pochlebną opinią, pomimo pochodzenia „niewiadomego”, co w tak dystygowanym towarzystwie zdawało się świadczyć o niezwykłych osobistych zasługach tej „siły”.

Nie można przesadzać odrazu, atoli pierwsza próba u nas nie stwierdziła opinii, którą zagraniczna klaczka zdoła może usprawiedliwić w dalszym ciągu zapasów.

Wyścig wygrała łatwo „Vaselina”, drugim był „Hiawath”, trzecią „Klaudja”, „Alarecz” wylamala się z koła w czasie biegu. Trzy za jednego rubla płacił totalizator tym, co wierni zostali skocznej „Vaselinie”.

Pomiędzy tym biegiem a ostatnią, powtórną walką „protestantek” z „Theresiną”, nad horyzontem zawisła czarna chmura i po chwili lunął deszcz, sięjąc popłoch i grozę wśród strojnego zastępu naszych widzów.

Królestwo za płaszczy nieprzemakalny! *Kingdom for a... waterproof!* zawołał niejeden, — atoli szczęściem nikt nie miał żadanego „towaru” do odstąpienia, a tym sposobem żaden *gentleman* nie pozabawił się królestwa, nawet niebieskiego, za płaszczy nieprzemakalny.

Niebawem też, po krótkiej burzy, ukazało się słoneczko oko jasne, oko dnia bożego” i powracaliśmy bez kurzu i bez gorąca, czyniąc wielokrotnie stwierdzone spostrzeżenie, że wszystko jest dobre, co się kończy dobrze: *all's well that ends well!*

Pennyles.

* * *

Kwestja...

Wyżej zaznaczamy, iż bieg czwarty gonitw wozorajszych, o nagrodę sprzedażną rs. 300, początkowo zakwestjonowany, odbył się powtórnie. *Becor t*

bardzo naturalna: na torze żadne uchybienia tolerowane być nie powinny.

W tym „porządku” jednak jest i... nieporządek.

Przy ponownym rozegraniu nagrody, z turnieju wycofany został ogier p. Krumpla „All-Right”, mocno przez graczy na totalizatorze obstawiony, wycofanie zaś to połączono ze zwrotem stawek na „All-Right”.

Czy słusznie?

Nie sądzimy.

Jeżeli bieg początkowy o nagrodę sprzedażną uznano za nieważny, należało uznać za nieważną i grę na konie do nagrody tej zapisane, należało zwrócić stawki wszystkim graczom i nowe zarządzić zapisy.

Tymczasem stało się inaczej: pomimo unieważnienia wyścigu pierwszą grę dla gonitwy ponownej zaakceptowano z tą tylko różnicą, dość samowolną, iż stawki na „All-Right” pozwracano.

Jest tu nieporozumienie wyraźne: albo niepoprawność biegu powodowała unieważnienie gonitwy, a więc i unieważnienie gry, albo nie pociągała takiego skutku. W ostatnim wypadku ponowne rozegranie nagrody odbyć się nie powinno.

Podnosimy głos w tej sprawie, zmaglani do tego licznymi reklamacjami, jakie dziś rano otrzymaliśmy z miasta z powodu zwrotu stawek na „All-Right”... K. W.

* * *

Z łoży Nr. X.

Les femmes... mais qu'y voulez-vous faire? elles ont la beauté...

Co Musset mówi w tem miejscu, gdzie ja raz i drugi kładę kropki, kto ciekawy, niech sobie przypomni; dla nas wystarczało wczoraj na wyścigach *qu'elles ont la beauté* (t. j. nie wyścigi, tylko kobiety).

Pewni jesteśmy, że tłumnie zebranych tam panom, z wyjątkiem zagorzałych sportsmanów, nietyle chodziło o konie, nietyle o to, czy *un peu de fausseté est leur plus grand plaisir après la vanité* (t. j. nie koni, tylko kobiet), ile o to, aby się nie wiem już który raz przekonać, *qu'elles ont la beauté* i — napatrzeć.

Już to wyścigi odbywały się wczoraj poczwórnie: końskie, piękności, strojów i oczu. O pierwszych, którym *de jure* by się to należało, mówić nie będziemy, ponieważ się na tem autor niniejszego sprawozdania nie zna, ale za to pomówimy o reszcie.

Gdyby jaki koniarz angielski zapytał nas był wczoraj, czy u nas hodzi się czystej krwi wyścigowce, odpowiedzielibyśmy, jak z Ollendorfa: „Nie wiem, ale cudzoziemiec wypije pierwsi wszystek wyborny jabłecznik (*le cidre*), który mu J. K. M. szach perski po powrocie z Paryża przyrządzi w Azji, nim majtkowie jego królowej i admirałowie odkryją okolice, gdzieby jedyny brat siostry cudzoziemca mógł zjeść fotografię te, które są schowane w kieszeniach młodych ludzi, jak się należy, a któreby były fotografiami bardziej rasowych kobiet, niż warszawianki.”

Niech cudzoziemiec patrzy: oto ta młoda dziewczica (tak przynajmniej wyglądała), w czerwonej sukni w białe paski, z parasolką popielatą, podzieloną szerokim pasem na cztery części, jest tak piękna, jak ten, który się mógł przysnąć Safonie, na dnie fal morskich leżącej.

A ten grzyb? Co? grzyb? Tak, grzyb. Kapelusze ma płaski, słomianego koloru, okrągły, zupełnie, jak grzyb; ale łodygę chyba Praksyteles wykuł w paryjskim marmurze. Rósł on w łoży parterowej na lewo, na prawo zaś *pendant* do niego, tylko już inny rodzaj kwiatu: to mimoza, o której marzył Shelley, kiedy tworzył swoją „Mimozę”.

A ta blondyna w zielonej sukni, podobna do obudzonej Afrodyty... Co za niewypowiedziana szkoda, że u nas słońce nie ma tych przywilejów, jakie posiadało w kraju boskiej Fryny! Czy jednak te kwiaty, za których zdrowie pije Bożydar, byłyby z tego zadowolone, nie wiem, bo *un peu de fausseté est leur plus grand plaisir après la vanité*... zresztą: *on ne dit pas tout haut ce qui les rend contentes*...

Perskie ogrody mają być cudowne: być może, że powietrze nad nimi łagodniejsze, niebo nad nimi złocistsze, drzewa ich piękniejsze, trawa bardziej zielona, ale że na tej trawie barwniejsze nie rosną kwiaty, o tem się chyba wczoraj J. K. M. szach przekonał.

Stał on w kiosku, gustownie ubranym, w otoczeniu swej świty, w towarzystwie J. E. Głównego Naczelnika kraju i przyglądał się bardzo pilnie przez lornetę, zapewne — koniom. Za to na dostojne oblicze władcy wschodniego bez żadnej ceremonii patrzono się ciekawie; formalny *cercle* utworzył się przed kioskiem: to odwracano się do niego na chwilę plecyma, gdy dzokierze ruszyli, to znów frontem i stano tak podczas długich pauz, z lornetami przy oczach. Szach łaskawie dozwalał na siebie patrzeć, na tyle dział skierowanych ku sobie ostrzeliwując tylko jednym...

Z wyścigów, z całego urządzenia, nadewszystko z towarzystwa, niewątpliwie był zadowolonym.

Przypuścimy, że J. K. M. szach zjechał na plac wyścigów, aby się przyjrzeć wszystkiemu; przypuścimy, że

część panów przybyła tam dla koni, część dla totalizatora, część dla dam, część dla pokazania nowych garniturów, część dla tego, że bywa wszędzie z urzędu, część wreszcie dlatego, że nie miała nic lepszego do roboty; ale po co zjawiały się kobiety i to tak licznie? Czy myślicie, że te istoty, których myśl ma barwy skrzydeł motyli, a lotność skrzydeł jaskółczych, zaciekawiają kolory kurtek dzokierskich lub szybkość ich rumaków? Wątpię — ale myśmy tam byli, panowie! Bo to nieprawda, żeby mężczyźni za kobietami ciągnęli, jak jastrzębie za słomkami; czy nie grywamy samotni w bilard, w karty, czy nie... no, u Stępkowskiego, czy wiele jeszcze zabaw i przyjemności nie urządzamy bez ich udziału, a kiedyż i gdzie kobiety bawią się bez nas i bawią dobrze? Podobno nigdy i nigdzie. *On ne dit pas tout haut, ce qui les rend contentes*, ale o tem, że nasze towarzystwo jest im milem, może nie nad wszystko, ale nad wiele rzeczy, o tem można powiedzieć *tout haut*.

Przytem współbieganie się koni denerwuje, co córcom Ewy jest zawsze pożądanem, gdyż wtenczas wygląda się interesująco. Sam słyszałem westchnienie z jednej ślicznej piersi i ślicznych ust: „Mamo, nigdy mi jeszcze tak serce nie biło!”

Jakże to serce będzie biło — ale *pas trop haut!*...

Otóż mieliśmy opisać pierwszy dzień wyścigów: napisaliśmy o wszystkim, tylko nie na zadany nam temat. Sądzimy jednak, że rasowe warszawianki darują nam, iż nie mówiliśmy o rasowych koniach, co będzie na innym miejscu i innem piórem.

Mieliśmy opisać także miejsce wyścigowe; któż jednak w ogrodzie opisuje, jak wyglądają ciepłarnie, kiedy może mówić o kwiatkach? A dlaczego? *Car elles ont la beauté*... —?

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

W nrze 136-ym *Kurjera* zamieściliśmy w dziale „Z sądów” p. t. „Ważne słowo” wyjaśnienie senatu co do poboru podatku od przelewu własności i stempla proporcjonalnego przy sprzedażach przez publiczną licytację dóbr nieruchomości, dowodząc, iż wyjaśnienie to nie stosuje się do Królestwa. Otóż w kwestji tej, żywo ogół obchodzącej, pośpieszamy donieść, iż wydziały hipoteczne w Warszawie, opierając się na wyżej przytoczonym wyjaśnieniu senatu, przyjęły za zasadę wogóle przy sprzedażach dóbr przez publiczną licytację pobierać i podatek od przejścia tytułu własności i papier stemplowy od *licitum*. Zawiadomienie to uważamy za konieczne wobec nadchodzących terminów licznych sprzedaży przez licytację publiczną.

Nowosti donoszą, iż w ministerjum dóbr państwa w porozumieniu z ministerjum finansów powstał projekt urządzenia kantorów dla handlu wełną. Jednocześnie ministerjum nosi się z myślą zorganizowania agentur zagranicznych, które sprzedawałyby wełnę pod etykietami firm, nie zaś pod ogólną nazwą „wełny russkiej”.

Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadamia w *Prav. wiest.*, że z rozporządzenia rządu tureckiego, osoby, udające się do Turcji drogą lądową, powinny posiadać paszporty, wizowane u konsułów Porty otomańskiej.

Dzienniki petersburskie notują, iż reforma sądowa w prowincjach nadbałtyckich pociągnie za sobą utworzenie obszernego etatu tłumaczy. Na ten cel ministerjum sprawiedliwości przeznacza znaczne sumy.

Podług najnowszej wiadomości, zaczerpniętej z wiarogodnego źródła, skup odnogi terespolskiej dla włączenia jej, z odnogami brzesko-chelmskiej i siedlecko-małkińskiej do grupy dróg poleskich nastąpić ma w roku przyszłym.

W celu nadania prawidłowego biegu interesom, dotyczącym rozkwatowania wojsk warszawskiego garnizonu, powołana została na nowo do działania stała delegacja kwaterunkowa pod przewodnictwem pułkownika Bibikowa. Delegację tę obecnie składają: starszy ławnik magistratu p. Kaun, budowniczy p. Pronaszko, starszy sekretarz p. Kobyliński i obywatele: pp. Jakób Zaleski i Emil Łagodziński przy deputatach ze strony wojskowej. Do obowiązków tej delegacji należeć będzie oglądanie lokali zajmowanych pod postój wojsk w domach prywatnych i współudział w prawidłowym i dogodnym rozmieszczeniu wojska. W następstwie tego odnawianie kontraktów na lokale już zajęte, jak i zawieranie kontraktów na nowe lokale, i formułowanie warunków najmu, będzie przez magistrat stanowczo decydowanem dopiero po uzyskaniu opinii delegacji, poczem dopiero wyjednywanem być ma ostateczne zatwierdzenie tych kontraktów przez władzę wyższą.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w izbie sądowej w pierwszej instancji głośna sprawa o nadużycia w filji banku polskiego w Włocławku. Jako

oskarżeni zasiadają: Jan Smochowski i Jan Wilkewski, b. urzędnicy banku, Michał Orłowski, obywatel ziemski i Samuel Radziejowski, kupiec. Główni sprawcy, Krzeczowski i Grabczewski, zbiegli. Obrony wnoszą adwokaci przysięgli: Peplowski, Krzycki i Likiert. Świadków wezwano około stu.

Gazeta losowań donosi, iż zakłady starachowickie mają dać za r. z. 7% dywidendy, towarzystwo warszawskich fabryk cukru 20%, towarzystwo przemysłowe dawniej K. Rudzki i sp. 8%.

Dowiadujemy się, iż senat rządzący odrzucił skargę kasacyjną hr. Eustachego Potockiego w sprawie o unieważnienie działu familijnego polubownego.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu Towarzystwa subiektów handlowych i przemysłowych w Warszawie przyjęto 18-tu kandydatów na członków.

Z polecenia ministerjum spraw wewnętrznych, lekarz miejski cyrkułu łażeniowskiego, dr. Skabiczewski, wyjeżdża za urlopem na dwa miesiące za granicę, a obowiązki lekarza cyrkułowego ma pełnić dr. Oraczewski.

Gaz. sąd. donosi, iż katedrę prawa handlowego w szkole handlowej, opróżnioną przez zgon ś. p. Michała Szymanowskiego, obejmuje z początkiem nowego roku szkolnego p. Władysław Andrychiewicz, magister prawa i administracji.

Ambasador perski przy dworze berlińskim, jen. Rhiza-Chan, w dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy i zamieszkał w hotelu Europejskim.

JE. ks. biskup sufragana Kossowski, przyjechał z Płocka.

Wczoraj powrócił do Warszawy z Petersburga p. Jan Bloch.

W nocy z soboty na niedzielę, po tygodniowej blisko walce między życiem a śmiercią, zmarł ś. p. J. ks. Janczarski, kanonik sandomierski, proboszcz parafji św. Antoniego (po reformackiej), o którego sparaliżowaniu donosiliśmy przed tygodniem. Nieboszyk urodził się w roku 1829-ym, święcenie kapłańskie otrzymał w r. 1853-ym. Pokój jego popiołom...

Z teatru i muzyki

Wczorajsze przedstawienie baletu „Robert Bertrand” na wyspie w Łazienkach odbyło się wśród najpiękniejszej pogody.

Publiczność zapełniła wszystkie miejsca.

Jutro w teatrze Letnim komedia Sardou „Nas najserdeczniejszy”, z Żółkowskim w roli Marécata, a w Nowym operetka Offenbacha „Księżniczka Trebizondy”.

Teatr Nowy zajęty jest pilnie próbami z operetki Lecoq’a „Ali-Baba”.

Wystawienie tej nowości zaprojektowane zostało na koniec czerwca.

Od lat pięciu niegrana sztuka Sardou p. t. „Odetta”, wznowiona ma być w sezonie bieżącym na deskach teatru Letniego.

W obsadzie zajdą zmiany.

W szeregu utworów, mających w r. b. powiekszyć repertuar teatrów warszawskich, figuruje pięcioaktowa tragedia Goethego „Clavigo”.

P. Stanisława Szpanowska, która przebywała we Włoszech dla kształcenia się w sztuce śpiewu powróciła wczoraj do Warszawy.

Młoda śpiewaczka występowała na kilku większych scenach włoskich, zyskując powodzenie.

Z teatrzyków.

W dniu wczorajszym muza teatralno ogródkowa odniosła stanowcze zwycięstwo nad powabami wilejatury.

Nietylko upał i czary miejscowości pozarogatkowych, lecz deszcz nawet nie mógł odstraszyć publiczności, która pomimo niezbyt zajmującego repertuaru tłumnie zapełniła ogródki.

Wielkie bractwo” w Wodewilu, „Wnuk Tumrego” w Alhambrze i „Tajemnice Warszawy” w Eldorado miały licznych widzów.

Na scenie znów Belle-vue towarzystwo p. Kościeleckiego odegrało „Barona cygańskiego”.

Jutro w tymże teatrzyku dany będzie „Dwój w Włocławicach” Z. Przybylskiego.

Przybyły za trzymiesięcznym urlopem artysta teatru krakowskiego, p. Rygier, wystąpi jako gość na deskach tej sceny.

Nic z tego.

Właściciel posesji przy ulicy Długiej, gdzie się mieści teatrzyk Eldorado, złożył dyrekcji teatrów ofertę, mocą której w zamian za piętnastoletni kontrakt dzierżawy zobowiązywał się nietylko odstąpić teatrowi obie sceny, letnią i zimową, ale jeszcze ko sztem własnym dokonać wszelkich wymaganych przez dyrekcję melioracji obu gmachów.

Jakkolwiek warunki, postawione przez projektodawcę, były dla dyrekcji teatrów korzystne, z uwagi jednak na szczupłość miejsca, ofertę jego odrzucano.

= Do Częstochowy.

W dniu wczorajszym dwie połączone kompanje włóścian z gubernji warszawskiej minęły Warszawę, dążąc na Jasną Górę.

Na czele pątników szedł siwowłósy kapłan, który pieszą podróż do Częstochowy odbywa po raz dwunasty.

= Pociągi odpustowe.

Oczekiwane z ministerjum komunikacyj pozwolenie wyprawienia pociągów odpustowych do Częstochowy już nadeszło.

Tym sposobem pociągi te, w myśl pierwotnego ogłoszenia, wyruszą w sobotę rano.

Dla uniknięcia natłoku przy kasach, dyrekcja kolei wiedeńskiej powierzyła sprzedaż biletów po 3 rs. stacji centralnej miejskiej.

Od dziś więc w biurze stacji przy ul. Bieląńskiej bilety odpustowe można nabywać.

= Szczegóły pożaru.

Pożar, jaki się szerzył nocy wczorajszej na ulicach: Wolność i Kaczej, należy do groźniejszych.

Ogień wybuchł po godzinie 1-szej w posesji garbarskiej p. Adolfa Jarockiego.

Kiedy zaalarmowane łuną ognia cztery oddziały straży przybyły na miejsce, płomienie, ogarniające budynek z warsztatami garbarskimi, przeniosły się już na przyległy skład skór i smarowideł oraz na zabudowania posesji Bernata pod nr. 4 ym od strony ulicy Kaczej.

Rozwielmożniający się z każdą minutą niszczący żywioł zagroził setkom rodzin biednej ludności, zajmującej lokale w ściśniętym czworoboku.

Wszyscy z wielkim pośpiechem usuwali swoje ruchomości.

Na szczęście energiczny ratunek straży, przy obfitej pomocy dostarczanej do sikawek, pozwolił pożar umiejscowić.

To, co już płonęło, musiało zgorzeć do szczytu, lecz sąsiednie budynki zostały ocalone.

Spaliły się więc trzy zabudowania w garbarni, oraz stajnie i wozownie dorożkarskie przy ulicy Kaczej.

Największą stratę poniósł p. Jarocki, któremu spaliły się skóry i smarowidła wartości przeszło 30,000 rs.

Garbarnia była ubezpieczoną na 50,000 rs.

Dorożkarze Bernard, Kisiel i Lewandowski zdążyli konie i powozy wcześniej usunąć, ponieśli więc tylko stratę w spalonych zapasach słomy, siana i owsa.

Podczas gaszenia pożaru strażak z oddziału nalewkowskiego, Franciszek Włodarczyk, został uderzony spadającą belką i poniósł ciężkie obrażenia krzyża.

Strażaka odwieziono do szpitala św. Ducha.

Około godziny 4-ej rano straż opuściła pogorzelisko, pozostawiając sikawkę parową dla dogaszania zgłiszcz.

= Kradzież.

Kapitanowi Tretiatkiewiczowi na kolei petersburskiej skradziono walizkę.

= Napaść.

Nocy wczorajszej Gustaw Rejzner, zamieszkały pod nrem 25-ym przy ul. Kaczej, powracając do domu na róg ul. Żytniej i Przedokopowej, został napadnięty przez trzech łotrów.

Napastnicy zranili Rejznera w bok i głowę, poczem uciekli.

= Podrzucenie.

W miejscu ustępowem pod nrem 20-ym przy ul. Młynnej znaleziono podrzucone niemowlę pici męskiej, liczące kilka dni życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Na wodzie.

Wczorajszego wieczoru Józef Rutecki, 13-letni chłopiec, zamieszkały przy rodzicach pod nrem 4-tym przy ul. Sowiej, poszedł się kąpać do Wisły naprzeciwko Marjensztadu, a natrafiony na głębie, utonął.

Nawet zwłok chłopca nie odzyskano.

W pobliżu Solca przewróciło się czółno, na którym płynął Jan Wójcik, flisak z Galicji.

Wójcik wpadł do wody i z trudnością zdołał się utrzymać na powierzchni, dopóki nie przybyła łódź z czterema żulusami, którzy go wyratowali.

= Wybuch gazu.

Nocy wczorajszej Marcin Krzyżanowski, właściciel restauracji, wchodząc do pokoju pod nrem 85-ym na Krakowskim-Przedmieściu, poczuł charakterystyczny zapach gazu.

Pomimo tego K. nieostrożnie zapalił świecę, co spowodowało eksplozję.

Krzyżanowski uległ poparzeniu ręki i opaleniu włosów, służący zaś, Józef Zdziarski, ma poparzoną lewą rękę.

= Wściekły pies.

Wczorajszego wieczoru na ul. Burakowskiej ukazał się wściekły pies, który pokąsał 12 psów.

Pokąsany również został żołnierz, Ignatjew.

Wściekłego psa zabili policjanci, pokąsane zaś odesłano do Dywizji pod obserwację weterynaryjną.

= Pokąsanie.

W fabryce p. Ingera pod nrem 79-ym przy ul. Stawki pies,

należący do Jana Wucela i podejrzany o wściekliznę, kąsał w nogę jednego z robotników Zinnę.

Psa zabezpieczono i oddano rewizji weterynarza, a właściciela pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Krwawe zajście.

Pracując przy kanalizacji na Nowolipiu naprzeciwko składu teatrów robotnicy: Stanisław Szepliatowski, zamieszkały na ul. Jerolimskiej pod nrem 115-ym, w kłótni z Franciszkiem Cegielskim, zamieszkałym pod nrem 25-ym przy ul. Wroniej, dziś, o godzinie 9-ej rano, niebezpiecznie ostatniego zranił cegłą w głowę.

C. w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala starozakonnych, Szepliatowskiego zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Śmiertelne przygniecenie.

Onegdajszego wieczoru Karolina Falkowska, maglując bieliznę pod nrem 67-ym przy ul. Czerniakowskiej, przygniota magłem do ściany 2-letniego Stanisława Nizińskiego.

Dziecko, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, niebawem zmarło.

= Śmierć z przejechania.

W dniu wczorajszym dorożkarz nr. 1,000, Izidor Urbaniski, jadąc przez ul. Marjańską nazbyt po kawalersku, przejechał 4-letniego Szymona Szargelna.

Małec został wydobyty z pod kół ze strasznymi obrażeniami i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej wkrótce zmarł. Dorożkarza aresztowano.

= Śmierć na wycieczce.

Katarzyna Kamińska, zamieszkała przy ul. Ogrodowej pod nrem 27-ym, przyszedłszy do znajomych na ul. Żelazną pod nrem 85-ym, nagle zmarła.

Ciało do czasu zejścia władzy sądowej zabezpieczono.

= Zagadkowe samobójstwo.

Nocy wczorajszej w ogrodzie pod nrem 14-ym przy ul. Elektoralnej powiesił się na drzewie Andrzej Tworowski, rządca dóbr z kaliskiego.

Przebywał on na kuracji w szpitalu św. Ducha, dokąd go przed miesiącem przywieziono.

Tworowski zdołał omylić czujność siostry miłosierdzia, felczera i stróżów szpitalnych, wy dostał się bowiem na dziedziniec, a z tamąd po drabinie przeszedł parkan i wszedł do ogrodu.

Samobójca liczył 49 lat wieku i był ojcem licznej rodziny.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie jest wiadoma, Tworowski bowiem, jakkolwiek zdenerwowany, nie objawiał żadnego zboczenia umysłowego.

= Pożary.

Wczoraj, o godzinie 6-ej wieczorem, w szynku Marceliego Wiesiołowskiego za Żelazną Bramą pod nrem 10-ym, podczas opieczowania beczki ze spirytusem, wybuchł ogień, który domownicy przy udziale kominiarzy z 4-go oddziału stłumili. Straty wynoszą do 50 rs.



S. p. Piotr Jaxa Bykowski.

Zmarły dnia dzisiejszego s. p. Piotr Jaxa Bykowski przyszedł na świat w gubernji podolskiej, powiecie winnickim i po ukończeniu szkół gimnazjalnych w Winnicy wstąpił do uniwersytetu kijowskiego, gdzie uzyskał stopień kandydata prawa. Do roku 1865-go prawie stale zamieszkiwał w Kamieńcu, zajmując różne stanowiska w służbie rządowej i czynny biorąc udział w życiu publicznym, szczególnie zaś opiekując się miejscowym teatrem, dla którego sam pisywał bardzo udatne, pełne rodzimego dowcipu komedijki i wodewile. Dowcip też był jednym z najwybitniejszych rysów jego i dotąd krąży po Podolu mnóstwo jego ucinków i wierszyków okolicznościowych.

Około 1865-go r. przeniósłszy się do Warszawy, pracował tu przez lat kilkanaście w izbie obrachunkowej, potem czas jakiś spędził na Ukrainie, z kąd powrócił znów do Warszawy i oddał się wyłącznie pracy literackiej. Pisał dużo, z wielką łatwością pióra i oryginalnością stylu gawędziarskiego, czerpiąc temata już to z własnych wspomnień bogatych, już z tradycji, już wreszcie z dziejów. Z utworów jego wymienimy te tylko, których tytuły mamy w pamięci: „Skarb Babuni”, „Pamiętniki włóczęgi”, „Mulik, niehistoryczny hetman Ukrainy”, „Dwór królewski w Grodnie”, „Jełowiczowie Bukojemscy”, „Ostatni sejmik województwa bractawskiego”, „Glinkowie”, „Mirza Tadz-ul-Ferch” (Wacław Rzewuski) drukowany w „Kłosach”, „Beniowski” i wiele innych. Oprócz tego dużo tłumaczył, a między innymi historję powstania 1830-go r. Puzyrewskiego.

Był to człowiek żały, miły w obcowaniu i uniejący serca ludzkie zjednywać; to też wieść o jego zgonie szczerzy żal w szerokich kołach obudzi.

Adam Plug.

Na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

W ostatnim numerze *Cote libre* czytamy: „Z Warszawy przesyłają do *Frankf. Ztg.* mowę, która wygłoszona została na zebraniu akcjonariuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej z d. 24-go maja przez polaka, mającego widocznie reprezentować na zebraniu interesa zniżkowców. Jest to niezręczna tkanina, którą każdy z naszych akcjonariuszów może przejrzeć nawskroś i któraby nie zasługiwała na

zwmiankę, gdyby ogłoszenie jej nie zeszło się jedu-

cznie ze śpiesznymi zakupami akcyj w Berlinie. Z powodu przemówienia p. Blocha na zebra- niu akcjonariuszów kolei wiedeńskiej, *Frank. Ztg.* pisze: „Do sprawozdania o odbytem posiedzeniu ogólnem akcjonariuszów kolei wiedeńskiej dodać musimy uwagę o trochę niejasnem wykazaniu przez p. Blocha związku pomiędzy dywidendą i obniżeniem taryf. Według informacji *Berl. Boers. Courr.* obniżenie taryf nie może być przewidziane przez towarzystwo na własną rękę, lecz obniżki takiej może zażądać ministerjum komunikacyj, o ile dywidenda w ciągu trzech lat przewyższa 10%. Pod temi 10% nie należy rozumieć 6 rubli, lecz 10 na akcyję, ponieważ wzięta jest na uwagę nominalna wartość akcyj 100 rs. Dziennik zapewnia, że żądania co do zniżki taryf ze strony rządu nie można się spodziewać w ciągu dłuższego okresu czasu, ponieważ przytem ucierpiałaby interesa kolei dąbrowskiej.”

Według informacji *Gazety losowań* sprawa konwersji, podniesiona i popierana przez większość na zebraniu akcjonariuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej, przedstawia dla zagranicznych posiadaczy akcyj znaczenie pierwszorzędne: w sprawie tej istnieją podobno pozytywne zobowiązania względem jednej z najpoważniejszych instytucyj berlińskich, bez której pomocy p. Lysen nie byłby w możności trzymania kilkudziesięciu tysięcy akcyj. Niezadowolnienie konwersji zdaniem *Gazety*, może być jednym ze szkół, o które rozbijają się zręcznie skombinowane plany akcjonariuszów zagranicznych.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

Z pobytu szacha.

Onegdajszego wieczoru po powrocie z obiadu galowego, szach wsiadł sam jeden do powozu i późnym wieczorem poleciał się obwozić po mieście, wybierając ustronne ulice.

Przejażdżka trwała przeszło półtorej godziny, a wielu ze świąt szacha dowiedziało się o tem już po powrocie do Belwederu.

Owocem narad z ministrami było wysłanie ekspedycy na pocztę i spora liczba depesz telegraficznych do Teheranu, Petersburga, Berlina, wreszcie jedna do Konstantynopola pod adresem sultana.

*

Przybycie szacha do Doliny szwajcarskiej na wieczorne przedstawienie cyrkowe nie było niespodzianką, gdyż o projekcie tym, powziętym jeszcze w sobotę, zamieściliśmy we wczorajszym *Kurjerze* wzmiankę.

*

Wizyta szacha perskiego w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych, zapowiedziana na wczoraj nie doszła do skutku.

Dzień, w którym szach zwiedzi zakład, będzie oznaczony dopiero we wtorek wieczorem.

*

Zapowiedziany dziś na godzinę 9-tą rano wyjazd szacha do Spaly został o całą godzinę opóźniony.

Przejście na peron przez westibul zostało dla wszystkich zamknięte, a w przejściowej sali i na samym peronie ułożono pyszne kobierce i dywanowe chodniki.

Na dworcu powitali szacha: margrabia Zygmunt Wielopolski, ubrany w kostjum myśliwski, szef żandarmerji, generał Brock, gubernator warszawski, hr. Medem, oberpolicmajster, pułkownik Klejgels, komendant miasta, generał Kuźmin, i urzędnik ministerjum, p. Wieniawski.

Szach przyjechał punktualnie o godzinie 10-ej zajął miejsce w jednym z dwóch dworskich wagonów, w towarzystwie generał-adjutanta Popowa.

J.E. Główny naczelnik kraju udziału w dzisiejszej wycieczce nie bierze.

*

Według ułożonego programu, szach i jego świta przybędą pociągiem wiedeńskim do Kuluszek (pociąg prowadzi dyrektor, inżynier Sulikowski), gdzie nastąpi przesiadanie się do wagonów pociągu kolei dąbrowskiej.

Śniadanie szach ma spożyć w pociągu i dlatego bufet został zabrany.

W Spale, w miejscowym zwierzyńcu, będzie urządzone polowanie na rogacze i dziki.

Całe przyjęcie w Spale urządził administrator księstwa łowickiego, margrabia Zygmunt Wielopolski.

Wyjazd powrotny nastąpi o godz. 6-ej po południu, a pociąg przybędzie o godzinie 10-ej wieczorem do Warszawy.

Artysta-malarz, Stanisław Wolski, wyjechał do Spaly, celem szkicowania kilku epizodów z pobytu szacha.

Wyjechał również p. Konrad Brandel z rewolwerem fotograficznym.

*

Oprócz wielkiego wezyra, adjutanta szacha, małego ober-pazia oraz kilku ze służby przybocznej, reszta orszaku perskiego pozostała w Warszawie.

*

Flagi ze wszystkich domów w Warszawie od dzisiaj zostały zdjęte, J. K. M. bowiem przebywa poza granicami miasta.

*

Na jutro została zapowiedziana wycieczka do Żyrdowa.

Pociąg nadzwyczajny zamówiono na godzinę wpół do 11-ej rano.

Powrót do Warszawy nastąpi o godz. 5-ej po południu.

Co do zwiedzenia Skierniewic, szach odkłada to do zupełnego wyjazdu z Warszawy.

W programie więc jest zatrzymanie się w Skierniewicach, gdzie w pałacu cesarskim będzie podany obiad, poczem szach z całym otoczeniem pojedzie za granicę.

Jako stanowczy termin wyjazdu, oznaczono dzień 8-y b. m., t. j. sobotę.

NEKROLOGJA.



Ś. P.

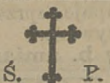
Ksiądz Aleksander Janczarski,

kanonik honorowy sandomierski, wizytator klasztorów archidiecezji i proboszcz parafii św. Antoniego w Warszawie,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 60, kapłaństwa lat 36, zmarł d. 1 czerwca 1889 r. Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłego, odbędzie się dnia 4-go czerwca, to jest we wtorek o godzinie 10-ej zrana w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, wyprowadzenie zaś zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. 7-ej wieczorem na cmentarz powązkowski, na które wiernych Chrystusowych zaprasza się.

† Ś. p. Izabella z Angustowskich Bądkowska,

wdowa po b. radcy dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego i sędzi apelaacyjnym, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 2-go czerwca 1889 r., przeżywszy lat 70. Pozostała w smutku córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we wtorek, to jest dnia 4-go czerwca, o godzinie 10-ej i pół zrana w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 6-ej po połud. na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.



Ś. P.

Joanna z Moszkowskich BÓBR-PIOTROWICKA,

opatrzona świętymi sakramentami, w dniu 1-ym czerwca r. b. zasnąła w Bogu, przeżywszy lat 82. Pozostałe córki, wnuki i prawnuki zapraszają przyjaciół na żałobne msze św. w d. 4 i 5 b. m., o godz. 11-ej rano przy zwłokach w kaplicy pałacu hrabiego Augusta Potockiego (przy ulicy Krakowskie-Przedm. № 32), oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym czerwca, tj. we czwartek, na cmentarz powązkowski zaraz po skończeniu mszy św., która rozpocznie się o godzinie 10-ej rano. —1941—

† Ś. p. ANTONINA z Trąbczyńskich SUSKA,

obywatelka ziemska, po krótkich cierpieniach, zasnąła w Bogu dnia 1 czerwca r. b., przeżywszy lat 57. Pogrzeżone w głębokim smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła górnego św. Krzyża, we środę, to jest dnia 5-go czerwca, o godzinie 11-ej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 6-ej po południu na cmentarz powązkowski. —1942—

† Ś. p. Aleksander Szczerbiński,

emeryt, przeżywszy lat 70, zmarł dnia 31-go maja r. b. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 4 czerwca, t. j. we wtorek, o godzinie 10-ej rano z kaplicy szpitala św. Ducha przy ulicy Elektoralnej na cmentarz bródziński. —1944—

† Dnia 4-go czerwca, to jest we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, za duszę ś. p. Juliana Komierowskiego, b. radcy komitetu Tow. kr. z., na które pozostała żona i córki zapraszają życzliwych. —1926—

† W dniu 4-ym czerwca r. b., o godzinie 8-ej i pół zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jana Wąsowicza, b. nauczelnika wydz. rachuby i buhalterji dr. z. warsz.-wied. i warsz.-bydg., na które współpracownicy tegoż wydziału zapraszają rodzinę, przyjaciół i kolegów. —1922—

NADESZŁANE.

Poleca się w **Częstochowie** jedyny pierwszorzędny **HOTEL ANGIELSKI**.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

(Otrzymane wczoraj).

Petersburg 2-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — W dniu wczorajszym w nowej admiracji odbyło się rozpoczęcie robót około pancernika „Gaugent” i półpancernej kanonierki „Groziaszczyj”, a na wyspie Galernej spuszczenie na wodę wielkiego pancernika „Cesarz Mikołaj Pierwszy”. Na uroczystości tej obecni byli, Najjaśniejsi Państwo, członkowie Rodziny Cesarskiej, Książę czarnogórski z rodziną, ciała dyplomatyczne i jenerałowie. Po spuszczeniu pancernika w pałacu Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, w obecności Najjaśniejszych Państwa było śniadanie, a wieczorem w pałacu Wielkiego Księcia Mikołajewicza obiad.

Budapeszt 2-go czerwca. (Tel. pr. K. War.) — Jutro na wyspie Małgorzaty odbędzie się wielki obiad parlamentarny na cześć Tiszy.

Lwów 2-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Z gmin wiejskich powiatu tarnowskiego kandyduje do sejmiku książę Sanguszkowski, z gmin wiejskich powiatu pilzneńskiego dr. Rutowski.

Kraków 2-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dr. Walerjan Jaworski, profesor szkoły realnej i docent prywatny, mianowany został profesorem nadzwyczajnym specjalnej medycyny patologii i terapii w uniwersytecie krakowskim.

Berlin 2-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Jak zapewnia nowojorski *World*, zgoda w łonie konferencji samoanńskiej została przywrócona. *Status quo*, jaki panował za czasów króla Malietoy, będzie wskrzeszony; indemnizacja zostanie wypłaconą nominalnie Niemcom; do boku rządu miejscowego dodani będą komisarze Niemiec i Stanów Zjednoczonych; konsul angielski będzie funkcjonował, jako sędzia rozjemczy.

Paryż 2-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Prezydent Carnot doznaje w departamencie Pas-de-Calais entuzjastycznego przyjęcia.

Paryż 2-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. War.) — Hippolyte obwołany został prezydentem rzecypolitej Haiti. Wojska jego, rozbiwszy armję prezydenta Legitime, wkroczyły do Port-au-Prince.

Bruksella 2-go czerwca. (Tel. pr. K. W.) — Jutrzejszy wybór deputowanego z Brukselli rozstrzygnie ludność tutejszą. Jeżeli zwycięży kandydat jednego ze stronnictw liberalnych, a zwłaszcza Paweł Janson, który świeżo zadał srogiego cios rządowi wygranym procesem anarchistów w Mons, natenczas gabinet może obaczyć się w konieczności ustąpienia; natomiast wybór katolika potępiłby wynik procesu w Mons i byłby rodzajem wotum zaufania dla gabinetu Beernaerta. Walka będzie zacięta.

Rzym 2-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Papież ofiarował propagandzie milion lirów na cele misyjne.

Rzym 2-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wczoraj powrócił tu król. Na dworcu oczekiwały go parlament i municypalność, tudzież nieprzejrzane masy ludu. Przyjęcie było nader gorące.

Rzym 2-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Izba deputowanych uchwaliła na wniosek Baccari-niego wysłać swoją delegację na obchód odsłonięcia pomnika Giordana Bruna (w d. 9-ym b. m.; *przyp. red.*). Delegację stanowić będą deputowani Rzymu. Rząd nie będzie reprezentowany.

Londyn 2-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Izba lordów przyjęła w trzecim czytaniu bil o pomnożeniu floty.

Belgrad 2-go czerwca. (Tel. pr. K. W.) — Sąd pierwszej instancji zatwierdził dekret sędziego śledczego, nakazujący uwięzienie Garaszana.

Belgrad 2-go czerwca. (Tel. pr. K. W.) — Urzędownie stwierdzono, że podczas zaburzeń raniomy został jeden oficer i dwiętnastu żandar-mów. Z tłumu zginęła jedna osoba (student Miskowicz), trzynaście osób raniomy.

Belgrad 2-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Minister spraw wewnętrznych, Tauszanowicz, któremu rejenca zarzuciła brak energii, żąda wytoczenia mu śledztwa, celem wyświecenia prawdy. Rejenca domaga się dymisji całego gabinetu. W Szabacu zaszły takie samej manifestacje przeciw postępowcom, jak w Bagerdan, Semendri i Kragujevacu.

Belgrad 2-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Metropolita Michał przyjmowany był wczoraj przez króla Aleksandra. Podczas wjazdu do Belgradu ukradziono metropolicie torbę z pieniędzmi, orderami i kosztownościami.

Belgrad 2-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wczoraj część aresztowanych podczas zaburzeń osób skazana została na kary aresztu od 15—20-tu dni. Aresztowano właściciela kawiarni, Nikołę Smiljanowa, który zachęcał tłum do rzucenia się na gmach poselstwa austriackiego i w tym celu ofiarował się dynarów na zakupienie rewolwerów.

Ateny 2-go czerwca. (Tel. Ajencji półn.) — Księżniczka Aleksandra wyjechała z rodzicami do Petersburga. Lud żegnał księżniczkę gorącymi życzeniami.

Nowy Jork 2-go czerwca. (Tel. pr. K. W.) — Pokazuje się, że ofiarą katastrofy w Johnstown padło 1,500 osób. Po rzece Northfolk płyną całe domy z ludźmi, wołającymi rozpaczliwie o pomoc. Wiele wsi zniszczonych. Zalew objął Pensylwanję, Maryland i Wirginję.

(Otrzymane dziś).

Petersburg 3-go czerwca. (Tel. pr. K. W.) — Wczoraj książę następcy tronu czarnogórski z siostrami Anastazją, Heleną i Anną wyjechali zagranicę. Jutro książę czarnogórski z ks. Milicą wyjeżdżają do Kijowa do W. Ks. Aleksandry Piotrowny.

Kraków 3-go czerwca. (Tel. pr. Kurj. War.) — Kossakowi wręczono wspaniałe Album. Przemawiali Zygmunt Cieszkowski jako sekretarz Towarzystwa zachęty, Antoni Piotrowski imieniem malarzy. Odczytano wkońcu gratulacje telegraficzne.

Wiedeń 3-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Nadwyżka w wydatkach budżetu wspólnego na wojsko za rok ubiegły wynosi 8½ miliona złr. Delegacje dadzą *absolutorium*.

Belgrad 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Ukaz rejenji orzeka zajęcie kolei przez rząd i nakazuje likwidację. Usprawiedliwia on ten krok rządu oporem dyrekcji przeciw nakazom władzy i popelnianiem licznych dowolności, skutkiem czego cierpiały dotkliwie interesa publiczne i prywatne. Spodziewają się tu poważnych zatargów z powodu rzeczonych ukazów.

Berlin 3-go czerwca, g. 2. m. 30 (T. pr. K. W.) — Ruble w gotówce 215 25 (onegdaj 216.30)
Ruble na dostawę 214 75 (onegdaj 215.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 3-go czerwca.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 46.30, 46.27½, 46.25, 46.20, 46.17½ i 46.15, żądając 46.35. Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 45.95. **Londyn** krótki notowano po 9.43 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki sprzedawano po 37.55, na żądanie po 37.70. **Wiedeń** krótki ofiarowano po 79.80, brano zaś po 79.65.

W papierach obrotu średnie, przy dążności bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne 88.25 i 87.65, według wielkości odcinków, a otrzymano 88.10 za kilka tysięcy po rs. 1,000 i 87.60 za kilka tysięcy w drobnych sztukach.

Szukano listów zastawnych m. Łodzi I ser. po 94.25, przy zaofiarowaniu po 95.50, 93.25, 93 i 92.50, według serji, a znaleziono kilka tysięcy II ser. po 92.90, oraz kilka tysięcy III ser. po 92.35 i 92.65.

W żądaniu akcje Banku handlowego w Warszawie po 330 i warszawskiego banku dyskontowego po 303, przy chęci płacenia 325 za pierwsze, 298 za drugie i 242 za akcje banku handlowego w Łodzi.

Notowano monety: nowe półimperjały po 7.55, marki po 46.75, guldeny po 80.25 i franki po 38 kop., a ulokowano kilka tysięcy marek w banknotach po 46.25.

Godzina 12. Uspokojenie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

W. O.

Dolina Szwajcarska. Letni Cyrk Francuski Houcke i Gaberel.

Codziennie wielkie przedstawienie z urozmaico-
nym programem.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Od godziny 6-jej koncert młodzieży węgierskiej w
ogrodzie, osoby posiadające bilety do cyrku, za kon-
cert nie płacą. 672

— **Kapiele elektryczne** o prądzie stałym
lub przerywanym, używane ze skutkiem w cierpie-
niach reumatycznych, neuralgach, oraz w rozmaitych
postaciach osłabienia i rozdrażnienia nerwowego,
świeżo urządzone, wydają się pod ścisłym nadzorem
lekarzy w zakładzie hydropatyczno-pneumatycznym,
Oboźna 5. (3)

— Dr **Majkowski** praktykuje od 19 maja do
20 września w **Busku**. 593

— Dr **Michał Kaufmann** ordynuje, jak
w latach zeszłych, jako lekarz zdrojowy w **Mar-
jenbadzie**. W odpowiednich wypadkach, mia-
nowicie przy atonji kiszek, neurasthenji i otyłości,
łączy kurację zdrojową z mięsieniem (Masage) któ-
rę sam wykonywa. 1914

— **Urząd starszych zgromadzenia
kuchmistrzów warszawskich**, ma zaszczyt
podać do wiadomości osób interesowanych, że
dalszy ciąg zapisu do ksiąg kuchmistrzów, kucharzy
podręcznych i praktykantów kucharskich, oraz po-
bór składek, odbywać się będzie w dniu 8 każdego
miesiąca w mieszkaniu starszego tegoż zgromadze-
nia w domu pod nrem 47 przy ulicy Elektoralnej,
od godziny 6 po południu, zapraszając interesantów
w przyszłą sobotę, jako w dzień 8 czerwca. 1936

— Zegary stołowe i ściennie Regulatory, najnow-
szej formy w oprawach z agatu, marmuru, brązu,
drzewa dębowego z rzeźbą etc. etc. do sal jadalnych
i gabinetów w wielkim wyborze do każdego stylu i
umeblowania, poleca największy w kraju skład ze-
garów i zegarków **M. J. Augustynowicz**,
Krakowskie-Przedmieście nr 7. 597

— **W Karlsbadzie** zum Schwarzen Lüwen
ordynuje dr **Jaworski**, docent uniwersytetu Ja-
giellońskiego. 1851

— Dr med. **Czesław Stiche**, ordynuje w
Karlsbadzie, mieszka jak dawniej Kreuzgasse
Insel Rügen. 1442

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Szczęśliwej**. — Do najprzyjemniejszych chwil
dla mnie zaliczam te, które przepędzam z panią, lub
o niej myślę. — 15 czerwiec. 1938

Do nabycia we wszystkich księgarniach dzieło: „Jak trzeba wierzyć i jak żyć według wiary“

czyli krótki wykład dogmatów i obrzędów
rzymsko-katolickiego kościoła, ze zbiciem
twierdzeń, mniemanych mędrców światowych,
tudzież słów parę o posłannictwie i stano-
wisku kobiety w społeczeństwie,
przez

BOGUCHWALE,

2 duże tomy, cena rs. 3, z przes. rs. 3 k. 60.

**Skład główny w księgarni Gebeth-
nera i Wolffa.**

**Czysty dochód ze sprzedaży powyż-
szego dzieła, autorka przeznacza na
budowę kościoła na Pradze. 1088r**

NAD NIEMNEM

powieść w trzech tomach

Elizy Orzeszkowej.

wyszła w 2-gim wydaniu nakładem
S. LEWENTALA w Warszawie, No-
wy-Swiat 41, i sprzedaje się we wszyst-
kich księgarniach po cenie rs. 3 za trzy
tomy: z przesyłką na prowincję rs. 3
kop. 60.

U tegoż wydawcy wyszły jeszcze na-
stępujące dzieła tej znakomitej autorki:

Cham, powieść	rs. 1
O kobiecie (O kobiecie polskiej. — O kobie- cie indyjskiej. — Listy o kobietach)	1
Kilka słów o kobietach	1
Niziny, powieść z ilustracjami E. M.	1
Andrjollego	1
Dziurdlowie, powieść z ilustracjami E. M. Andrjollego	1
Nowelle: Z pożogi, Za doliną róż, Echo, Sen Abarysa, Pokocioło się i dam nogę	1
Stare obrazy: Turia, Hasło, Asylum, Le- genda, Nieśmiertelny, Myszy morskie, Kassandra, Perła szczęścia, Z greckich podaj	1
Patryjotyzm i kosmopolityzm, studjum spo- łeczne	1
Ostatnia miłość	1
Z życia realisty	1
W klatce	1
Na prowincji tomów 2	2
Pamiętnik Wacławy tomów 4	4
Pan Graba tomów 3	3
Cnotliwi	1
Wesoła teoria i smutna praktyka	1
Na dnie sumienia tomów 4	4
Maria	1
Eli Makower tomów 3	3
Rodzina Brochwiczów tomów 2	2
Pompańscy tomów 2	2
Marja	1
Meir Ezefowicz tomów 2	2
Sylwek Cmentarnik	1
Zygmunt Ławicz i jego koledzy	1
Z różnych sfer: Nowelle i obrazy, t. 5	5

Na koszt przesyłki należy dopłacić po
kop. 20 za każdy tom. Dzieła powyższe na-
bywać można dowolnie bądź pojedynczemi
tomami, bądź po kilka tomów razem, lub też
serjami po 12 tomów za rs. 7 k. 80 w War-
szawie, a po rs. 9 k. 60 z przesyłką pocztową
na prowincję. Nabywający od razu 24 to-
my lub więcej, jeszcze większe mają ustęp-
stwo, bo placą tylko rs. 15 w Warszawie,
a z przesyłką pocztową rs. 18 k. 60, za 36
tomów zaś rs. 21 k. 60 w Warszawie, a z
przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs.
28 k. 80 w Warszawie, a rs. 36 z przesyłką
na prowincję.
Egzemplarze ozdobnie oprawne, na sposób
zagraniczny, sprzedają się za dopłatą po 45
kop. do każdego tomu. 846r

„Odgłosy Szkocji“

przez **Stanisława Bełzę**. Wydanie ozdo-
bne, z 9 drzeworytami. Stron 311. — Cena rs.
1 kop. 50. — Skład główny u **Gebethnera i Wolffa**
749

FABRYKA

Wód mineralnych i Napojów gazowych
oraz Wód owocowych

L. Dzierzkowskiego

w WARSZAWIE

Nowy-Swiat nr. 31, róg Chmielnej.

Wyrabia wszelkie wody mineralne
szluczne, według najnowszych ana-
liz, z całą dokładnością, na wodzie
dystylowanej, przy pomocy ulepszo-
nych maszyn, oraz filtrów Chamber-
landa systemu Pasteura.

Obecnie w większej ilości fabryka posiada
na składzie do wysyłki następujące wody:

Eger Franzensbrun
Salzquelle
Ems Kraenchen
Kesselbrun
Gorzkie: Huniady Janos
Victoria
Iwonicza: Karola
Amalji
Karlsbad: Mühlbrunn
Schlossbrunn
Sprudel
Kissingen Rakoczy
Krynica
Marienbad Kreuzbrunn
Ferdinandsbrunn
Obersalzbrunn
Pyrmont
Salvator
Soden
Spa Pouchon
Szczawnicka Józefiny
Magdaleny
Stefana
Vichy Celestins
Grande Grille
Wiesbaden kochenbrun
Wildungen
Roncegno
Levico. 1188r

Do sprzedania:

Faetony na drogi, **Faeto-
ry**, **Wolanty**, **Amerika-
ny**, **Szarabany**, **Bryczki**,
wszystko to nowe i używane,
na parę lub jednego konia. Ulica Śliska №
21 nowy. 775

GUSTAW HAEHLE

№ 11

poleca

Trykoty zdrowia
Pończochy damskie
i dziecięce. Skarpetki
mezzie, Koszule do
sportu, Kalesony ka-
pielowe. Całkowite na-
brania dla chłopcyk.
własn. fabr. Ceny
najniższe.

№ 11

Świętokrzyszka II.

ŚLIWKI

węgierskie suszone na kompot bardzo
dobre, poleca handel

L. Wróbel

Krakowskie-Przedmieście № 25
stara Poczta. 774

Z POŁĄGI.

Wobec zbliżającego się sezonu, w którym
niektórzy z mieszkańców Warszawy i Króle-
stwa zechcą być może korzystać i w tym ro-
ku z morskich kąpiel, nie bez interesu bę-
dzie zawiadomienie, że między Libawą a Po-
łogą została już ustanowiona od miesiąca ma-
ja stała komunikacja za pomocą towarowo-
osobowego parowca „Fenix”, należącego do
hr. Józefa Tyszkiewicza. Parowiec ten od-
bywa drogę tam i napowrót po dwa razy na
tydzień, w niedziele i środy o godzinie 8-jej
rano z Libawy, a w poniedziałki i czwartki
o godzinie 12-jej w południe z Połogi. Cena
od osoby za kurs w jedną stronę oznaczona
w kajucie 1 rs. 50 kop., a na pokładzie 1 rs.
Przejazd jedenastomilowej przestrzeni wyko-
nuje się w przeciągu sześciu godzin. Dogo-
dność takiej komunikacji nie ma nawet po-
trzeby być zalecaną. 1124r

Polecamy wyjeżdżającym na letnie miesz-
kania wyborną w smaku

**KAWĘ MIELONĄ
hygieniczną**

do mleka i śmietanki, 950R
w sklepach firmy „Merkury”

T. STANISŁAWSKI

pod Teatrem i w innych kolonjalnych.

**Warszawska Fabryka
Lodowni pokojowych,**

Piękna 30,

ma zaszczyt zawiadomić WW. PP. eu-
kierników, że **skłaje porcelanowe**
do konserwowania lodów, roz-
maitej wielkości, nadejdą w dniu 1-m
Czerwca b. r. i mogą być nabywane po
przystępnych cenach.
1078R Z uszanowaniem **Kuchta**.

Leczenie Ruptur

Bandażem z regula- **Henryka Biondetti**
torem

Bandażysty specjalisty w trudnych przypadk.

48, ul. Vivienne w Paryżu,

otrzymał srebr. 16 medal na Wyst. Pow. 1878 r.

Zadnych składów ani filij. 763r

**Pierwsza w kraju Fabryka
Stempli Kauczkowych
i metalowych**



Z. SUCHOWIECKI.

Warszawa; Wierzbowa 6 (Hotel An-
gielski), obstałunki na prowincję wysyłaj
się za zaliczeniem pocztowym.

Poszukuje się Wspólnika

z kapitałem rs. 15,000
do zakładu fabrycznego, bardzo
korzystnie położonego i doskonale pro-
sperującego.

Oferty składać w biurze ogło-
szeń pp. **Rajchmana i Frendle-
ra** Senatorska 26, pod „F. F.” 1064R

F. Woroniecki ZEGARMISTRZ--Czysta 2

poleca w ogromnym wyborze

REGULATORY

Zegarki Gnewskie

Kontrolery stróżów nocnych.

Ceny możliwie niskie. 1048R

LA BOURBOULE

WODA MINERALNA nadzwyczaj WZMACNIAJĄCA

zawierająca

Chloran Dwuwęglan i Arsenian Soda

Od pół szklanki do trzech szklanek dziennie

odżywia dzieci wątłe i osoby osłabione

skuteczny środek przeciw

Bezkrwistości, Skrofolum,

Diabetis, Gorączce Peryodycznej

Chorobom skórny i organów oddechowych

Sezon kuracyjny

OD 25 MAJA DO 25 WRZESNIA.

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwint-
nych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apar-
tamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpo-
wiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało
używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

UWAGA!

Do najęcia od 1-go Lipca 1889r.

Sklep wielki okazały, o 2-ach wysta-
wach frontowych, pięciu dużych przy-
ległych salonach i tyluż łącznemi pod
temiz piwnicami oraz kaloryferem.

Sklep ten w najlepszym punkcie mia-
sta, wprost hotelu Europejskiego pod
№ 40 (389) na Krak.-Przedm. położony,
od wielu lat na Skład Lamp p. Podgórskie-
go zajmowany, nadaje się nie tylko na podob-
ny interes, lecz niemiędlę i na Handel
Win, Wielki Skład Herbaty i russkich
towarów lub pierwszorzędne Café-Re-
staurant i t. d. Bliższa wiadomość u Rządy
domu, lub u W-go S. Lewentala, Nowy-
Świat № 41. 484r

Przy ulicy Przechodniej № 4,
na I-m piętrze od frontu, jest do wy-
najęcia od 1-go Października r. b.

LOKAL

składający się z 5-ciu bardzo obszer-
nych pokoi i pasażu. Okna opa-
trzone są żelaznemi okiennica-
mi, drzwi zaś okute żelazem.
Lokal ten przydatny jest na Kantor
lub Lombard. — Cena 1,200 rs. Wia-
domość na miejscu. 1069R

Człowiek lat 40.

z energią, prawnik, z **kaucją rs. 40,000**, po-
w którym z banków złożyć się mogą, po-
szukuje interesu jako Administrator lub ko-
misjonier większej fabryki lub przedsiębior-
stwa na Warszawę, Moskwę, Petersburg lub
które z większych miast Cesarstwa. Wia-
domość w Warszawie, ul. **Mazowiecka**
№ 16, w składzie **Cygar Halperta**. In-
teresa tylko poważne mogą być redkto-
wane. 1023



Para gniadych, ro-

słych

Walachów

do sprzedania.

Obejrzed można Erywańska 16, dom hr. Zamoyckiego, stróż wskaże. 1118R

80 kop. korzec węgla grubego z odstawa, najmniej 5 korcy. Jerozolimska 33, Złota 36, telefonu Nr 438. 664 W. ZIELIŃSKI.

WIELICZKA.

9 i 10 czerwca 1889 r. t. j. w oba dni Zielonych Świąt

urządzeniem będzie zwiedzenie sławnych w całym świecie kopalń wielickich, z którego czysty dochód przeznaczają się dla ubogich tutejszego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.

W tym celu będzie kopalnia rzeźbienie oświetlona, a nadto urozmaica, pobyt Szanownej Publiczności w kopalni ognie sztuczne, jazda piekielna i tańce w wielkiej podziemnej sali balowej.

Ponieważ w jednym dniu tylko 400 osób, w dwóch oddziałach po 200 osób, kopalnię zwiedzić może, dlatego podajemy do wiadomości Szanownej Publiczności zamierzającej zwiedzić w powyższych dniach kopalnię, że biletów tylko w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A-B), oraz w aptece w Wieliczce nabyć można.

W dniach zwiedzenia nie będą już bilety zupełnie sprzedawane; przy kasie zaś wydawane będą tylko poprzednio zamówione i zapłacone i to jedynie po dokładnem wylegitymowaniu się interesowanego.

Cena biletu dla jednej osoby 2 złr. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 80 ct.

Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godzinie 1 i o godzinie 1 1/2 po południu.

Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 11 min. 15 przed południem, a z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 min. 55 wieczorem.

Bruno Miezyński,

Prezes Tow. św. Wincentego à Paulo w Wieliczce.

1114r

DYSTYLARNIA PAROWA

Patschkego i Troszla

w Warszawie (Praga),

poleca

664

WIOŚLARKE.

BARDZO TANIO!

Obicia papierowe,
Ceraty i Rolety,
polecają J. Lubelski i S-ka,
142, Marszałkowska 142,
obok Zielonego Placu. 1119r

MAGASIN FRANÇAIS.

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (gmach dawniej starej Poczty).

117R

Wielki wybór różnego rodzaju gotowych ubiorów męzkich, jakoteż materia-
rjałów na obstalunki podług miary.—Ceny stałe.

Nauka i wychowanie.

Biurowie naukowe W. Max, Kotzebue 2,
Brekomenduje nauczycieli, nauczycieli i
bony. 1502r

Biurowie naukowe, Załęski, Mazowiecka
16. Francuzki z niemieckim i muzyką, do u-
mieszczenia zaraz. 1196r

Biurowie naukowe Sikorskiej, Niecała 12,
Brekomenduje nauczycieli, nauczycieli i
bony. 1430 r

Francuz lub znający język francuzki dokła-
dnie, potrzebny na wyjazd, na czas wakacji,
do towarzystwa i konwersacji, dla ucznia kla-
sy 4-jej. Bliższa wiadomość: Chmielna 48, mie-
szkania 5. 12019

Francuzczyzna metrowie, guwernerowie,
potrzebni. Krakowskie-Przedmieście 7. Biu-
rowie naukowe. Dąbrowska. 1234

Młody człowiek z wykształceniem uniwer-
syteckim, szuka zaraz kondycy na wy-
jazd. Łaskawe oferty w Kurjerze pod lit.
A. Z. 12012

Na wieś na czas wakacji pożądana jest młoda
panienka lub uczennica zakładów nauko-
wych, z konwersacją niemiecką, za utrzymanie
bez dopłaty. Nowolipie 6, m. 2. 12336

Nauczycielka z wykształceniem gimnazjal-
nem, posiadająca języki, z dobrą konwersa-
cją i muzyką, poszukuje miejsca na wakacje.
Adres w kantorze Kur. Warsz. pod literą
H. 11674

Pragnąc pobierać lekcje hiszpańskiego i
kaligrafii, proszę o nadsyłanie odpowiednich
ofert z podaniem warunków, pod adresem:
Przedpełski, Smolna-Wysoka № 24, p 13. 12148

Student uniwersytetu poszukuje korepety-
cyj na czas wakacji na wyjazd na wieś.
Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. S. R. 10928

Posady i prace.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski,
Aniemiecki), szuka zajęcia. 6 Jezuicka (Ka-
nonja). 10297

Bona francuska potrzebna na wieś na waka-
cje. Wspólna 24, m. 12, od godziny 11-jej do
4-jej. 12156

Buchalterji wyczu z upoważnienia władzy
Bb. wieloletni zastępcy Danilewicz, autora-
buchalterji, W. Chmielewski, Bracka 5. 1509r

Bona francuska, znająca szycie, poszukuje
miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 12338

Bona niemka w średnim wieku, z dobrymi
świadectwami, znająca się na gospodarstwie
domowym, pragnie przyjąć obowiązki w War-
szawie lub na prowincji. Ulica Mostowa №
21, drugie piętro, mieszkania № 15. 12333

Do pracowni rzeźbiarskiej potrzebny jest
zaraz pomocnik uzdolniony i uczeń, posia-
dający zdolności do rysunku. Bednarska № 17,
mieszk. № 20. 12236



NIE MA BÓLU ZĘBÓW kto używa
Eliksir Wielebnych O. O. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde),

wynaleziony 1373 przez Przewoźnika

w roku 1873 Piotra Boursaud

nagrodzony złotymi medalami w Brukseli 1880
i w Londynie 1884 r.
Codzienne użycie kilku kropli tego zbawie-
nego eliksiru, zapobiega próchnieniu zębów, nadaje
im alabastrową białosć, wzmacnia dziąsła i odświe-
ża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które
skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i uży-
teczny preparat najlepszy z istniejących środ-
ków leczniczych, zapobiegający wszelkim
cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez
O. O. Benedyktynów Proszek i Pasta do czysz-
czenia zębów, które również nabywać można we
wszystkich znaczniejszych perfumerjach, aptekach i składach materiałów aptecznych.

Agent główny SEGUIN, Bordeaux,
ul. Croix de Seguey 106 & 108.

320r

G. RADKE i A. ŻELISŁAWSKI

Liodowa nr. 1 (róg Senatorskiej).

Po cenach umiarkowanych

Największy wybór biżuterii złotej. Brylantów,
Szafirów, Rubinów, Szmaragdów, Turkusów, Ametystów, Chry-
solitów i t. p. drogich kamieni. Piękna kolekcja Pierścionków,
Bransolet, Brosz, Boutons, Spinek, Szpilek.

Biżuterja srebrna po niższych cenach: Nowo-o-trzy-
mane Srebrne przepaski (djademy) argent diament. — Branso-
letki (sans serrure) złote i srebrne, na każdą wielkość rączki.
Bransoletki złote éternelle.

A. ŻELISŁAWSKI.

1063

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor Herard, któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla
Akademii Medycznej w Paryżu, w ten sposób stwierdza własno-
ści tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek dosko-
nale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą
właściwą tej soli żelaza że nie spowoduje zatwardzenia i owszem usuwa takowe,
że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec.”

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy
bladaczkę, kurczy żołądek, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i re-
gularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również
w głównych aptekach.

Potrzebne są panny zdolne do krawiecczy-
zny i do maszyny. Leszno 18, m. 61. 12186

Potrzebna panna do bielizny, umiejająca szyć
na maszynie. Żurawia 1, m. 14. 1498r

Potrzebny chłopiec do usługi. Cukiernia,
Marszałkowska № 106. 12311

Potrzebne są zaraz panny zdolne staniczar-
ki oraz podręczne do pracowni. Złota 3, mie-
szkania 7. 12112

Pomocnik geometry potrzebny zaraz. Wia-
domość: Nowolipki № 17, w sklepie mydlar-
skim. 12109

Potrzebny młody człowiek do lat 20, ni-
żonaty, umiejający pisać po rusku i po pol-
sku. Wiadomość w lombardzie prywatnym
przy ul. Żelaznej № 45. 12054

Potrzebny od św. Jana na wieś pisarz pro-
wentowy, obeznany z gospodarstwem wiej-
skiem. Pierwszeństwo mają nie żonaci. Bli-
sza wiadomość w kantorze, ulica Elektoralna
№ 5. 12025

Poszukuję posady inkasenta, kasjera lub
składzie aptecznym, kaucji złożę 500 rs
Oferty przyjmuje kantor niniejszego pisma
pod Z. K. 500. 12155

Potrzebne panny i podręczne. Pańska 29
mieszk. 9. 12341

Potrzebne są nawijaczki i spulunki przy ul.
Orlej № 7, m. 2. 12191

Francuzka (szwajcarka) życzy przyjąć miej-
sce na lato na wyjazd. Nowogrodzka № 21,
m. 3, od godz. 10 do 1-jej. 12124

Gospodyni przybyła z Prus szuka miejsca
Gna wyjazd na wieś lub jako garderobiana.
Ul. Chłodna 18, m. 11. 12183

Kucharze i osoby interesowane raczą się
Kzgaszać: ulica Nowosensatorska № 2, Sno-
wacki. 12212

Maszynistki, podręczne i do nauki potrze-
bne zaraz. Ul. Zgoda 6, m. 9. 12315

Młoda francuzka, wykształcona, z rekomen-
dacjami, życzy za wynagrodzeniem wyje-
chać na wieś na wakacje do towarzystwa mło-
dej panienki. Krucza № 9, mieszk. 10, między
godz. 3 i 7-mą. 12298

Niemka życzy wyjechać na wakacje do dzie-
ci lub towarzystwa. Włodzimierska 4, mie-
szkania 16. 12294

Nianki z dobrymi świadectwami poszukuje
się do jednego dziecka. Wiadomość: Chmiel-
na 14, mieszk. 4, między godz. 2—4-tą. 12282

Potrzebne są panny podręczne i do nauki do
pracowni sukien J. Bienkowskiej, Leszno
№ 12. 12108

Pani Erard, uczennica Worth'a, ul. Nowose-
natorska № 2, potrzebuje zdolnych panien
do staników i do spódnic. 12206

Potrzebna bona francuzka do jednej panienki na demi-place. Wiadomość: ul. Dzielna 31, m. 3. 12208

Potrzebna jest panna do szycia gorsetów na maszynie. Ulica Przedokopowa 10, mieszkanie 16. 1512r

Potrzebne natychmiast bona i kucharka niemiecka. Wiadomość: Wilcza 12, mieszkanie 7, między godz. 12 a 4 po poł. 12357

Pradca gospodarzy potrzebny zaraz lub od 1 lipca. Wiadomość: Bracka 8, m. 8, od 3-ej do 6-ej po południu. Z kaucją mają pierwszeństwo. Świadczenia lub rekomendacje konieczne. 12332

Pradca gospodarzy, mogący samodzielnie zarządzać i większym majątkiem w kraju lub Rosji, młody, energiczny, z praktyką kilkunastoletnią, poszukuje posady od 1-go lipca na ordynarję. Przasnysz, gub. płocka, postępowanie, pod „Mik. Kal.” lub Warszawa, Nowiniarska 16, m. 28. 12342

Su-jekt do składu win i towarów kolonialnych, w średnim wieku, kawaler, potrzebny jest zaraz. Oferty pod lit. M. G. składać w kantorze Kurjera. 12232

Szwaczka znająca dobrze krój, szycie, potrzebna zaraz. Wilcza 6, m. 5. 12151

Traceur et Monteur mostów i kotłów parowych, z chlubnymi świadectwami i długoletnią praktyką poszukuje miejsca. Wiadomość: ul. Chłodna 55, m. 10. 12185

Zaraz potrzebne są panny do prasowania bielizny męskiej. Ulica Prózna 7 i Bracka 13. 12160

Kupno i sprzedaż.

Binokle, okulary, lornetki, w wielkim wyborze, najlepszego gatunku, o 25% taniej w magazynie optycznym Juliana Drehera, Szpitalna 6. Niezależnym od 50 kop. Przyjmuje naprawy. 1507r

Przyłotwane obrączki z turkusami, zegarki bemalowane, pasy polskie, kandelabry srebrne, dywany tureckie, portjery, skrzypce stare, biurko inkrustowane, ogromny zegar z figurą i bronzami, grający 6 sztuk, do sprzedania. Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 12807

Dywany wschodnie, perskie oryginalne meble, portjery, makaty, po wyjątkowo niskich cenach u Kiltynowicza Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 523

Do many kaszmirowe czarne, paltoćki aksamiotne i atlasowe, suknie czarne i brązowe do sprzedania. Świętokrzyska 35, m. 5, między godz. 3 a 6-tą. 11892

Do sprzedania z powodu wyjazdu meble bardzo piękne oraz sprzęty kuchenne. Hoża 28, stróż wskaże. Handlarze wyłącza się. 12040

Do sprzedania fortepian krótki Mühlbacha, prawie nowy, za rs. 350. Wiadomość: Pańska 50, m. 2. 12134

Elegancko wykonane staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecięce, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonują się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Odsarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska 45, mieszkania 4. 896

Garnitur, szafy, łóżka, otomana, biurko, kredens, stół krzesła. Sienna 1. 12331

Garnitur, szafy, fortepian, kredens, stół, krzesła, otomana, biblioteczki. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 12241

Gorsety, trykoty i rzeczy wełniane sprzedaje się taniej niż ceny kosztu. Ul. Marszałkowska 152. 10669

Izolatorów sztuk 4,000 jest do sprzedania po bardzo niskiej cenie. Wiadomość u adwokata Hoffmana Graniczna 8. 12327

Kasy ogniotrwałe o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sielicki. 2844

Kawior krajowy, ser owoce detalicznie i hurtowo, sliwki węgierskie suszone bardzo dobre na kompot, poleca handeł L. Wróbel, Krakowskie Przedmieście, stara poczta 11225

Koc do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Nowy-Swiat 25. 12035

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Politego. Nowy-Swiat 34. 505

Lando eleganckie i szory do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Chmielna 9, m. 10. 11136

Meble za bezcen z ośmiu pokoiów, całe urządzenie lub częściowo. Lustro, franki, oleodruki, trema, lampy. Ziota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarto dom, parter, mieszkania 1. 12093

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustro, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslongi, franki. Róg Chmielnej 37 i od ulicy Marszałkowskiej 108, m. 30. 12255

Meble z kilku pokoiów bardzo tanio. Chmielna 68, stróż wskaże. 12225

Meble gustowne salonowe, buduarowej fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnym urządzeniu oraz lustro i pojedyncze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zieleny 13, obok hotelu Francuskiego, drugie wejście od Marszałkowskiej 148, m. 9. 778

Mopsy, para szczeniąt, tanio do sprzedania. Królewska 49, m. 11. 12337

Masło litewskie świeże funt 28 kop. w handlu F. Wyszomirskiego, Zgoda 1. 12346

Meble po zwiniętych magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszkania 13, w bramie na dole. 12349

Materiałów meblowych największy wybór, najniższe ceny. Skład główny Giełżyński-go Piotra, Marszałkowska 137. 1252

Masło litewskie wyborowe po niższej cenie. Mokotowska 42, do 1-ej. 11780

Meble za bezcen, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, otomany, szeslongi, biurka, komody, szafy, umywalnie, łóżka, kredensy, stoły, krzesła dębowa. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 12259

Na raty lustro sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Ryńska 8. Proszę dobrze uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty”. 11995

Pianino krzyżowe amerykańskiego systemu do sprzedania. Nowy-Swiat 34, Nowicki. 12281

Potrzebna karetka do miasta, nieduża, mało używana, z fabryk pierwszorzędnych. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. B. 12141

Powóz fabryki wiedeńskiej, mocno zbudowany, do sprzedania. Ulica Świętokrzyska 20. 11657

Po cenie niższej kosztu koszule damskie w różnym guście, kaftaniki i karczki. Ulica Krucza 47, w pracowni. 11431

Pianino czarne, prawie nowe, z powodu przykrych okoliczności tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8, m. 3. 12252

Różne meble urzędowej roboty są do sprzedania po cenie niskiej. Bracka 13, stróż wskaże. 12161

Szynki litewskie całe i na części. Mokotowska 42, do 1-ej. 11779

Siodła damskie, męskie i dziecięce najtańiej w zakładach rymskich Adama Zawadzkiego, w Warszawie, Senatorska 10 i Długa 27. 12062

Tanio sprzedam szafy, łóżka, biurka, Krakowskie-Przedmieście 40, u stolarza. 12009

Trawa do sprzedania na zielono lub siano na kilkunastu morgach w Warszawie. Wiadomość: ul. Rozbrat 1. 11905

W braku miejsca garnitur mebli czarny, kryty adamaszkiem w złote bukiety, oraz lustro wielkie w ozdobnych orzechowych ramach, wysokości łokci 6, szer. łokci 2, z żardnierką i marmurowym blatem, do sprzedania za cenę niską. Podwale 3, mieszkanie 19, magazyn mód. 12070

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kredens i stół jadalny, szafa jesionowa, rozbiórana, komoda, lampy i sprzęty kuchenne. Zostać można od 12 do 4-ej. Krucza 18, mieszkania 7. 12221

2 łóżka, żelazne i drewniane, oraz materace na sprężynach, natychmiast do sprzedania z powodu wyjazdu. Dobra 51, m. 12. 12358

Interesa handl. i majątk.

Amer'nistracji dużego domu poszukuje energiczny, zdolny rzadca, z kaucją, świadectwami i rekomendacją. Ziota 26, mieszkania 35, rano. 12119

Dwa magle angielskie do sprzedania. Pańska 104. 12005

Dom do sprzedania w Nowem Brudniu, z ogrodem, przynoszący dochodu rocznie rs. 570, za przystępną cenę, przy stacji Praga Nadwiślańska. Wiadomość u Józefa Chlewickiego, w Nowem Brudniu. 12334

Dom drewniany o dwóch frontach do sprzedania. Wiadomość: Szczygła 6—8, stróż wskaże, od 12 po 4-ej po południu. 11673

Do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją, z dogodnym mieszkaniem. Ul. Hoża 48. 12175

Folwark 264 mórg gleby żytnej, w tem 80 mórg łąk, bez inwentarzu, od 1-go lipca 1890 do sprzedania lub wydzierżawienia, 9 wiorst od kolei, 6 wiorst od cukrowni, przy szosie. Wiadomość: G. Reinecke, w Łowiczu. 1482r

Interes dobrze procentujący jest do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość w sklepie, Twarda 25. 12105

Jest do sprzedania sklep wiktualny dobrze procentujący z powodu słabości żony. Twarda 59. 1491r

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Krucza 35. 12196

Młyn amerykański do wydzieławiania blisko Warszawy i kolei, w nim walce, cylindry, perlak, jagielnik, folusz. Wiadomość: Nowo-senatorska 24, skład Chwastkiewicza. 11076

Magle do sprzedania każdego czasu. Sienna 71. 11840

Majątek ziemski w gub. warszawskiej, przy granicy pruskiej, 68 włók rozległości, przynoszący 7% dochodu netto, do sprzedania. Wiadomość u adwokata Szymańskiego, Długa 36. 1511r

Placu 23,500 łokci sprzedam tanio z budynkami, bez zdania na fabrykę. Przyokopowa 12, rogatka wojska. 12339

Plac na Pradze i suma hipoteczna rs. 2,350 do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość: Moskiewska 25, m. 19. 12086

Potrzebna suma 2,500 rs. na pierwszy numer hipoteki, dobry procent, ulica Nowowolska, przy rogu Smoczej i Nowomilej, 2 domu 2,171b/IV, wiadomość u właściciela domu, Romualda Kiesewetter. 12195

Potrzebna jest suma rs. 5,450 na dom w Warszawie. Wiadomość na Ordynackiej 7, mieszkanie 2, od 3 do 5-ej. 12059

Pralnia z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania. Plac św. Aleksandra 14. Tamże potrzebne są prasowaczki. 12192

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6812 łokci kwadr., frontu 104, po rs. 150 z budynkami do sprzedania. 12142

Rubli 4,000 i 2,000 po Towarzystwie ulokuje w Warszawie. Ulica Chmielna 47, u rzadcy. 12126

Rubli 20 do 25 tysięcy poszukuje się na pierwszy numer hipoteki fabryki na prowincji. Reflektanci zechcą złożyć oferty w kantorze Kurjera, lit. H. E. K. 12120

Sklepek wiktualny do sprzedania za bardzo niską cenę. Bednarska 24. 12234

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania. Podwal 3. 1467r

Sklepek wiktualny z dystrybucją, porządnie urządzone, zapewniający całkowite utrzymanie, z powodu wyjazdu do odstąpienia wraz z kompletnym zapasem towarów za rs. 375. Hoża 64. 12089

Sklep tabaczo-spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia za rs. 700 w dobrym punkcie. Wiadomość: Marszałkowska 141, mieszkania 12. 11660

Z powodu wyjazdu sprzedaje się sklep spożywczy. Marszałkowska 78. Cena przystępna. 12117

Z powodu zmiany interesów do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Nowy-Swiat 19. 1499r

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Blisko Saskiego ogrodu 2 pokoje umeblowane, duże, do wynajęcia na dwa lub 3 miesiące. Królewska 3, m. 16. 12351

Do wynajęcia od 1 lipca lokal składający się z 9-u pokoiów, przedpokoju, kuchni, pomieszczenia dla służby, na pierwszym piętrze, z łazienką, wodociągiem, gazem, wateklozetem i wszelkimi wygodami. Wiadomość w kantorze Maksymiliana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście 58. 1402r

Do wynajęcia od 1 lipca apartament z 8-u i 6-u pokoiów z balkonami, łazienką, urządzeniem gazowym i wszelkimi nowoczesnymi wygodami. Widok 21. 12020

Do wynajęcia dwa pokoje kawalerskie, z usługą lub bez. Solna 17, m. 5. 12168

Do odstąpienia 3 pokoje, alkoła, przedpokój, kuchnia, za rs. 300. Hortensja 5, stróż wskaże. 12179

Letnie mieszkanie, z całym utrzymaniem lub bez, 3 mile od Rogowa, 2 od Łodzi, cena przystępna. Wiadomość: Nowo-Senatorska 6, mieszkania 14. 12066

Letnie mieszkanie w majątku ziemskim, położonym o wiorst 12 od Nowej Aleksandrii (Puławy) szosa, 4 pokoje, kuchnia, łodownia, i t. p. dogodności. Duży ogród spacerowy, owoce i wszelkie produkty żywności na miejscu. Konie na żądanie. Wiadomość: Senatorska 19, mieszkania 6, rano do 12 i pomiędzy 5-tą i 6-tą po południu. 12201

Letnie mieszkania i stałe w pięknym położeniu, przy parku Ciesarskim w Józefinie, za rogatką Belwederską w Sielcach, powietrze zdrowe, lokale suche, każdy lokal ma po dwie duże werandy, prosiant donoszą, komunikacja z miastem 20 kop. Ogrodnik wynajmuje. — Willa ta do sprzedania. 11792

Letnie mieszkania nad Świdrem, w Otwocku. Ogrodowa 9, mieszkanie 7. 11323

Mieszkanie dla osoby trudniącej się szyciem lub lekcjami od 1 lipca. Królewska 3, mieszkania 16. 12354

Mieszkanie—1-e piętro z balkonem, sześć pokoiów, przedpokój, kuchnia, dwie spiżarnie, kłozet, wodociąg, w domu już skanalizowanym, od 1 lipca r. b. do wynajęcia, przy ul. Marszałkowskiej 90, stróż wskaże. 12345

Mieszkanie letnie, pokój z kuchnią, przy stacji Jabłonna do odstąpienia. Wiadomość w Warszawie, ulica Brzozowa 2, u właścicieli lub rzadcy domu. 12128

Nowy-Swiat 55, sklep oraz wielkie piwnice, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość: Miodowa 12, m. 26. 1479r

Od 1-go lipca 7—6 lub 5 pokoiów, dwie kuchnie, przedpokój, dwa wejścia, pierwsze piętro. Ulica Miodowa 4. 11271

Pokoje umeblowane, pojedynczo lub razem do wynajęcia. Świętokrzyska 8/3. 12253

Pokój z meblami i samowarem. Nowy-Swiat 55, mieszkania 4. 11763

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia, przy wdowie, osobie inteligentnej i wykształconej. Bieleńska 21, m. 5. 12104

Pokoje pojedyncze, porządnie wykończone, na 1-em piętrze, od frontu, z usługą i wygodami, do wynajęcia od maja. Marszałkowska 114, róg Złotej. 990

Sklep duży z pokojem, do wynajęcia od 1 lipca roku bież., za rs. 400 rocznie, w domu 26 przy ulicy Leszno. Wiadomość u rzadcy domu. 12121

W otwocku 2 lub 3 pokoje do wynajęcia tanio. Wiadomość na miejscu, u pomocnika zawiadowcy stacji, lub Krucza 40, mieszkania 3. 12215

W środku miasta. Pokój kawalerski, umeblowany. Królewska 3, m. 16. 12352

Zaraz salon, od frontu, na dole. Wspólna 87, mieszkania 1. 11823

Zaraz 2 pokoje frontowe, balkon. Nowy-Swiat 15, m. 6. 12348

2 sklepy do wynajęcia, jeden narożny, — oraz dystrybucja do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość: Grzybowska 32, w kąpielach. 12347

4 pokoje, alkoła, przedpokój, kuchnia, 2-e piętro frontowe, także lokal na dole w oficynie; lokale trzy-pokojowe. Sklep pojedynczy od 1 lipca. Elektoralna 28. 11371

Doniesienia rozmaite.

Doskonałym krojem staniki trykotowe, pończochy od 55, skarpetki. Marszałkowska 129, oficyna. 12056

„Exsicicator” nie zawiera, jak carbolinum, „Eudron lub gudronit (smoła), — żadnych wolnych kwasów, które niszczą oddziaływają na włókna drzewne. Królewska 39. 12229

Kąpiele i prysznice, ceny od 15 do 50 kop. Grzybowska 32. 12343

Karbowanie, plisowanie, rurkowanie, faldę harmonikową wykonywa. Senatorska 19, mieszkania 7. 12288

Młoda mamka ze świeżym pokarmem. Wiadomość: ulica Piaskowa 16. 12371

Nowo otworzony warsztat mechaniczny, przyjmuje naprawy i odnawiania maszyn do szycia wszystkich systemów i takowe naprawy spełnia akuralnie i sumiennie, po cenach najniższych. Warszawa, ulica Leszno 12. — S. Janiszewski. 12172

Obiady prywatne dla kobiet od 1 czerwca. Świętojańska 5, m. 10. 12067

Otworzyłem nowy skłd desek różnych, róg Złotej i Wielkiej, wchód: ulica Wielka 34. 12122

Odnajmuję sklepik wiktualny z patentem, „tanie”. Wiadomość: Żelazna 45, w sklepie. 12240

Od 30 kop. ubieram, odświeżam kapelusze, Onegłyki podług najświeższych fasonów. Krucza 19, m. 42, pierwsze piętro. 12235

Poszukiwaną jest towarzyszką na wspólny koszt do Ostendy. Królewska 3, mieszkania 16. 12353

Pralnia chemiczna. Suknie, płaszczyki, żakietki, staniki, garnitury marynarskie, fraki i dywany piorę po cenach bardzo przystępnych. E. Sponar. Chmielna 10, wprost Belle-vue. 11166

Wdowa mająca dzieci, złożona choroba wczwarto miesiąc, zupełnie wyczerpała fundusze, nie mogąc tak długo niczem się zajmować, udaje się do pań i panów dobrodziejów o pożyczkę rubli 50 na dalszą kurację, którą spieszenie trzeba prowadzić. Ulica Siłska 18, mieszkania 21. 1513r

Zgubiono sto rubli przechodząc z Tomackiego na Rymską, oddać za dobrą nagrodą. Leszno 79, m. 16. 12228

Zgubiono stanik popielaty dnia 2 przechodząc ulicą Hożą na Piękną. Upraszam o łaskawego znalazcę o oddanie za wynagrodzeniem: Piękna 36, m. 11. 12340